Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE W. III.

Rok XVII. Kraków, środa 27 czerwca 1934 Nr. 176

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

Apel intelektualistów polskich do Hitlera

O uwolnienie Ossietzkiego, Küstera i Mühsama

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 6. (Sin). Grono profesorów uniwersytetu, pisarzy i działaczy na polu kulturalnem, zgrupowanych w Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela, wystosowało do kanclerza Rzeszy następujące pismo:

„Polska i Niemcy podpisały niedawno pakt o nieagresji ukazując w ten sposób swoją wolę pokoju i współpracy. Sądząc z Pańskiej deklaracji w Reichstagu, byłoby pożądanem, aby naród niemiecki utrzymywał przyjazne stosunki z całym światem.

Zgadzając się z powyższym poglądem, konstatujemy jednak z głębokim żalem, że rząd niemiecki więzi w dalszym ciągu w obozach koncentracyjnych pewną ilość ludzi, którzy poświęcili życie w szerzeniu tych samych idei, że wymienimy tylko Karola von Ossietzkiego, Fritza Küstera i Ericka Mühsama.

Wydaje na się, że zwolnienie pacyfistów niemieckich byłoby logicznem dopełnieniem Pańskiej akcji pokojowej(?) i przyczyniłoby się wielce do jej powodzenia."

Powyższe pismo do Hitlera podpisali m. inn.: Prof. Stefan Czarnocki, prof. Antoni Bolesław Dobrowolski, prof. Władysław Gumplowicz, prof. Natalja Gąsiorowska, Karol Irzykowski, prof. Stanisław Kalinowski, b. posłanka Irena Kosmowska, prof. Tadeusz Kotarbiński, Jan Nepomucen Miller, Zofja Nałkowska, prof. Józef Mikułowski-Pomorski, prof. Zygmunt Radliński, prof. Helena Radlińska, Wincenty Rzymowski, adwokat Wacław Szumański, Ewa Szelburg-Zarembina, ks. Stefan Skierski, superintendent kościoła ewangelickiego i Stanisław Thugutt.

Wielkie zwycięstwo sjonistyczne

przy wyborach kahalnych w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów. 25. 6. Jak już wczoraj krótko donieśliśmy, odbyły się w ubiegłą niedzielę wybory do rady tutejszej gminy żydowskiej. Wybory minęły spokojnie, przy udziale 70 procent uprawnionych do głosowania. Wynik wyborów przedstawia się następująco:

Lista Nr. 1 — Klaus, głosów 270 (mandatów 3),
Lista Nr. 2 — Prywatna, głosów 98 (bez mandatu),
Lista Nr. 3 — Rzemieślnicza, głosów 443, (mandaty 3),
Lista Nr. 4 — Prywatna Wega głosów 197 (mandatów 1),
Lista Nr. 5. — Org. sjonistyczna, głosów 1.059 (mandatów 8),
Lista Nr. 6 — Bobowa, głosów 203 (mandatów 2),
Lista Nr. 7 — Aguda, głosów 413 (mandatów 3),
Lista Nr. 10 — Żyd. B.B.W.R., głosów 125 (bez mandatu).

Listy Nr. 1 i 2 były zblokowane, taksamo zblokowane były listy Nr. 6 i 7.

Jak z powyższego zestawienia wynika, największą ilość głosów pozyskała lista Organizacji Sjonistycznej (nr. 5), zdobywając 8 mandatów na ogólną ilość 20. Uwzględniając atoli, iż z listy rękodzielniczej (nr. 3) weszli również sjoniści, względnie sympatycy sjonizmu (tylko prowadzący tę listę p. Maurycy Hutter jest członkiem PPS, ale i on w sprawach gminnych idzie razem z sjonistami) — okazuje się, iż sjoniści posiadać będą w wybranej radzie kahału tarnowskiego bezwzględną większość, tembardziej, że prawdopodobnie tak że i część członków ortodoksyjnych względnie bezpartyjnych solidaryzuje się z naszą organizacją i jej programem kahalnym.

Wybory niedzielne, przedstawiające wielkie zwycięstwo myśli sjonistycznej, okazały tedy ponownie, po czyjej stronie stoi przeważająca większość żydostwa tarnowskiego.

Na liście sjonistycznej figurowali na pierwszych miejscach towarzysze: 1) Joachim Neiger, 2) Wolf Goetzler, 3) Dr. Samuel Spann, 4) Józef Heuman, 5) Chiel Kurz, 6) Dr. Miecz. Menderer, 7) Izak Schönwetter, 8) Henryk Holländer, 9) Elchanan Fessel, 10) Dr. Henryk Grünberg, 11) Ezriel Hönig, 12) Dr. Ignacy Fisch, 13) Izrael Kohn, 14) Inż. L. Plachte, 15) Mojżesz Lion.

Blok sjonistyczny zdobył wszystkie mandaty

Wybory kahalne w Baden

Wiedeń, 25. 6. ŻAT. W dniu wczorajszym odbyły się wybory do gminy żydowskiej w Badenie.

Blok sjonistyczny wraz ze Związkiem Gospodarczym zdobył wszystkie mandaty. Poprzednio kahał w Badenie miał większość złożoną z Agudy i asymilatorskiej Unji Żydów austrjackich.

Zainteresowanie wyborami było niezwykle ilne. Frekwencja wyborcza wynosiła 90 procent uprawnionych.

Wojewoda Belina-Prażmowski – ministrem spraw wewnętrznych

Warszawa, 25. 6. (Sin). W dniach najbliższych nastąpić ma nominacja wojewody lwowskiego i byłego prezydenta m. Krakowa, pułkownika Beliny—Prażmowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Krążą pogłoski, że nastąpić ma zmiana na stanowisku ministra rolnictwa, którym zostanie były poseł z Wyzwolenia Juljusz Poniatowski.

Podziękowanie wicemin. Pierackiego

Warszawa, 25. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. p. Kazimierza Pierackiego, który złożył mu podziękowanie za udział w pogrzebie sp. ministra gen. Bronisława Pierackiego oraz za przesłanie kondolencji.

* * *

Warszawa, 25. 6. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa P. K. O. dr Grubera.

Aresztowanie działaczki endeckiej

Warszawa, 25. 6. (Sin). Nocy ubiegłej funkcjonarjusze urzędu śledczego wkroczyli do mieszkania p. Janiny Gallotówny, znanej działaczki narodowej, studentki uniwersytetu warszawskiego. Po przeprowadzeniu rewizji, która — wedle doniesień pism rządowych — ujawniła nader obciążające materjały w postaci antypaństwowych ulotek i broszur, m. in. przedstawiających w tendencyjnem świetle sprawę morderstwa ś. p. ministra Pierackiego, p. Gallotówna przewieziona została do urzędu śledczego, gdzie osadzono ją w areszcie.

OZJASZ THON

Nie utuczył się na Żydach...

Powrócili już panowie z wycieczki po złote runo — powrócili bez złotego runa...

Zacznijmy od mniejszego — od p. Dra Józefa Goebbelsa. Wymusił on sobie przyjęcie w Polsce. Przybył tedy, gadał i — wrócił. W Polsce ślad po nim nie pozostał, a z Warszawy prócz pełnych ust goryczy nie wywiózł zgoła niczego. Należy zgodnie z prawdą stwierdzić, że gdyby nie nerwowość pewnych kół żydowskich, które nie mogły się powstrzymać od jakiegoś demonstrowania i wyrażenia swojego sprzeciwu w niezawsze udanych surogatach demonstracyjnych — prawdziwych i pełnych nie można było z wiadomych powodów urządzić — to pobyt p. Goebbelsa byłby miał jeszcze mniej dosłyszalne echo. Trudno nieraz ludziom wytłomaczyć najprostszej i same przez się zrozumiałej prawdy, że w takich rzeczach jak wizyta p. Goebbelsa każda demonstracja przeciw gościowi zamienia się — co najmniej w świadomości samego „dostojnego gościa" — w hołd dla niego. Gdyby Żydzi we Lwowie i w Krakowie byli tak samo opanowali swoje nerwy, jak to zrobili Żydzi w stolicy, to p. Goebbels byłby sobie oglądał Zamek od zewnątrz Belweder nieco od wewnątrz, Wawel naokoło i wzbogacony o te wiadomości powrócił z tem, z czem przyjechał. Ale nareszcie dużo tym razem nawet nerwowość szkodzić nie mogła. Zbyt wielka i zbyt powszechna była niechęć przeciw tej wizycie w całej Polsce, ażeby mogła się ona skończyć inaczej, niż się skończyła. Ot właśnie — tyle było i nie więcej. Wygłosił mowę przed zliczonymi dokładnie — jak się perły liczy! — 600 słuchaczami swój speech i, zebrawszy „huczne oklaski", wyklaskane coprawda, samemi słabemi dłońmi, prywatyzował około 48 godz. w Polsce i z tymi sukcesami wrócił na ojczyzny łono. Może wypróbował w tajnych rozmowach swoją swadę, by nakłonić do takiej czy innej głośniejszej enuncjacji, ale to mu się nie udało. Nikt się nie dał przechytrzeć, chociaż w Polsce nikt nie jest taki chytry jak on, — tu są tylko mądrzejsi.

Już się na tem miejscu wyraziło szczery żal, że właśnie Polska uległa knowaniom czy błaganiom hitlerowskiej „kapitały" i gościła chociaż straszliwie na chłodno, p. Goebbelsa — ale stało się. Cieszmy się, że samo życie skorygowało błąd dyplomacji, tak że ostatecznie nic prawdziwie złego się nie stało. Instynkt samozachowawczy całej ludności uchronił państwo i jego prestiż przed szkodą. P. Goebbels z Polski niczego nie wyniósł.

A gdy przybył do Berlina i znowu stał nie przed zliczonymi jak perły 600 ludźmi, tylko przed swoimi niezliczonemi tłumami, o żadnych triumfach nie opowiadał. Biedny — musiał się dalej trzymać kurczowo siodła, na którem siedzi, — siodła żydowskiego konika. Opowiadał więc w słowach pełnych oburzenia, gniewu, ale też ochrypłych od bezsiły, że to ciągle są ci sami Żydzi, ktorzy mu nie pozwalają głowy podnieść. Gdyby nie ten odwieczny wróg — wszelkiej nikczemności, a zatem też i — hitleryzmu, byłby Polskę zdobył jednym chwytem. Oczywista — po takiej żałosnej liryce, w której mówca się żali i skarży nietylko narodowi, ale też samemu Wotanowi, następuje groźba szatańska. Słysząc te groźby z daleka, powiemy: Gniewasz się, grozisz, gromisz, Jowiszu? Znać, że się lękasz. A oto właśnie szło. Widocznie ogromny kęs żywego mięsa żydowskiego, jaki połknęli hitlerowcy stoi im w gardle, ani przełknąć, ani wyrzucić.

Tak sromotnie skończyła się eskapada Goebbelsa.

A nie dużo więcej przyniósł do domu sam „Führer" ze swego spotkania z oryginałem włoskim, z „il Duce". Widział p. Hitler wprawdzie laguny, widział piękny Canale Grande, jeździł niewątpliwie wspaniale udekorowaną gondolą po kanale, a na przecudownym placu św. Marka wysłuchał pięknej muzyki i pięknych mów, ale pozytywna zdobycz, po którą się puścił w drogę, była bardzo marna. To znaczy tak: była bardzo duża nawet ale w całkowicie odwrotnym kierunku. Zamiast coś znacznego wynieść z Włoch, musiał tam dużo zostawić.

Co on zostawił? Drobnostkę — tylko Austrję. Il Duce bowiem nie jest wcale miękki człek i nie lubi, gdy się mu włazi w jego obręb, toteż powiedział widocznie swojemu szanownemu koledze po fachu dyktatorskim bardzo wyraźnie: Słuchaj, chłopcze, Austrję musisz sobie z głowy wybić, bo ona należy do mojej domeny. A ja nawet nie chcę, ażebyś o niej mówił. Myśl sobie ostatecznie co chcesz, ale mi pary z ust nie puszczaj. Ot taka musiała tam być oratio directa. I ona poskutkowała: „Führer", który się boi tylko Boga, Mussoliniego i zresztą całego świata, a pozatem nikogo, uląkł się i uderzył się młotkiem w ciemię i zapomniał — Austrję. Już — umarła Austrja, niema Austrji, a wszelkie akty teroru, sabotażu lub zwykłego podpalania odrazu ustały, albo ustaną, w tej chwili, kiedy rozkaz dojdzie poprzez różne komendy aż do samych wykonawców — podpalaczy.

To jest jeden sukces. Nie byle jaki.

Drugi sukces leży na polu rozbrojenia. Więc — Hitler naturalnie dalej jest górą, ale przyrzeka nie kontynuować swojego gwałtownego dozbrojenia, jeśli tylko inne mocarstwa — mowa oczywista, o Francji, zaniechają też dalszego dozbrajania i poprzestaną na tem, co już mają. Bagatela. Znaczy to: biedny Hitler wyraża swoją zgodę na ten olbrzymi dystans, jaki istnieje między jego uzbrojeniem a francuskiem, na wieki wieków. Już nie będzie domagał się dalszych ustępstw — tylko dajcie mu spokój.

I jeszcze jeden sukces: Powrót do Genewy. Oczywista, że trzeba będzie p. Hitlera bardzo prosić, ażeby zechciał łaskawie wracać do Genewy. A on się daje prosić, tylko że jakoś p. Mussolini nie zdobył się na miękkie słowa prośby. Stanęło tedy na tem: O ile sprawa uzbrojenia znajdzie to załatwienie biedne, o którem on marzy, to jest gotów przeprosić się...

Czy już ktoś kiedyś widział taką — naiwność? Wzruszające! Tylko, że zazwyczaj dzieci, które proponują, albo którym się proponuje tego rodzaju ugodę, istotnie myślą, że mają esencjonalną wartość, a przynajmniej wierzą, że drugi nie poznaje się na ich pustocie, a dorosły Hitler przy całem jego prostactwie i nieuctwie w rzeczach politycznych, takiego złudzenia chyba mieć nie może. On chyba się nie łudzi, że świat nie pozna się na jego politycznej klęsce, która go doprowadza w najkrótszej drodze via Wenecja do — Kanossy...

Ot takie są sukcesy, które przywiózł do domu ze swojej wycieczki do Wenecji. Mistrz powalił go wśród uścisków i morza tonów ogromnej orkiestry na obie łopatki. Był dla nie go bardzo grzeczny, nie szczędził mu dobrego jadła i napojów i muzyki, ale politycznie zawinął go w bibułkę cieniutką i schował go do kieszonki od kamizelki. Voila tout — oto wszystko.

A o czem mówił „Führer" na swoich dalszych zgromadzeniach? Oczywista — na stary temat, jaki też dumny jest naród panów, jak on góruje nad wszelkimi narodami — niewolnikami i jak zamierza złożyć u nóg niemieckiego Pana cały świat niewolniczy. Już się, jak widzimy, zaczęło...

A tymczasem zaczynają ludziom łuski spadać z oczu i niektóre gazety, które mają starą tradycję mądrości i mogą sobie widocznie na kontynuowanie tego zbytku pozwolić, poruszają z niebywałą śmiałością — kwestję żydowską. Taka „Frankfurterka" drukuje śmiało herezję, że należy Żydów przywrócić w ich nabytych prawach. Goebbels grozi i gromi. Streicher, rozzuchwalony do prawdziwego gada, kontynuuje swoich złotych myśli przędzę o krwi macowej — zatem posterunki mają jeszcze swoją pełną oprawę, a obozy koncentracyjne wciąż jeszcze przyjmują nowych gości, a mimo to ktoś odważa się wskazać na konieczność przywrócenia Żydom starych praw. Czy to nie charakterystyczne? Czy to nie świadczy, że istnieje u góry pewna gotowość do koncesji, tylko trzeba jakoś ludowi osłodzić tę pigułkę. Zobaczymy, jak te tłumy zareagują na takie zuchwałości? Czy też ukamieniują autorów tych bluźnierstw?

A kiedy się to dzieje w Niemczech, kiedy się najwidoczniej przygotowuje jakiś heroiczny odwrót zwycięskiej armji, kiedy w Niemczech zasoby złota w banku dochodzą do punktu zamrożenia, to znaczy: do zera, — w tym oto czasie, kiedy dzieją się owe cuda w samej hitlerji, — w dalekiej Anglji sądują niesłychanie wyraźnie i mówią niemalże poufale: Hitlerku, sztuka się nie udała, uciekaj tedy, póki\u015b cały. Widzisz przecież, że się na Żydach nie utuczyłeś — spróbuj tedy ich przeprosić. A nuż oni cię wyratują! Tyle razy w historji prawie wszystkich narodów ta sztuka im się udała, może i ty będziesz miał szczęście. Może wróci ci twoje szczęście z lat młodzieńczych, kiedy to ludzie brali twój mocny głos za genjalność, a twoje całkowicie puste słowa za pełnowartościowe myśli. Może potrafisz przez Żydów to odzyskać, co przez nich utraciłeś!

Ot tak mówią do niego niektóre najpoważniejsze pisma angielskie, które wcale nie są filosemicko nastawione. Takie „Times", np., nigdy filosemickiego kierunku nie zastępowały. Oczywista — nie są po chamsku antysemickie, jak to na kontynencie się zdarza, ale też nie „służą" zazwyczaj Żydom. — Przeciwnie — w niejednej kwestji o pierwszem dla Żydów znaczeniu, można się w „Timesach" spotkać ze stanowiskiem wobec Żydów ujemnym. Tym razem idzie najwidoczniej nietyle o Żydów, ile właśnie o Niemców których „Times" ratować pragną. Dlatego też prawią Hitlerowi morały, a on widocznie daje sobie te rzeczy dokładnie tłumaczyć każe i deliberuje nad niemi. Przynajmniej nie sygnalizują z Niemiec żadnego wybuchu wściekłości ze strony prasy przeciw tym artykułom.

A więc — słusznem jest twierdzenie: Na Żydach hitlerowcy się nie utuczyli.

Czy jeszcze dodać, że endecy w Polsce tak że się na Żydach nie utuczyli? Zdaje się, że czytelnik sam sobie tę prawdę dośpiewa...

BOJKOT ANTYHITLEROWSKI TRWA!!!

Żydzi amerykańscy pokrywają wszystkie długi Uniwersytetu Hebrajskiego

Hojna ofiara anonimowego przyjaciela U. H.: 40 tysięcy funtów na badanie choroby raka

Jerozolima. (ŻAT). Po powrocie z podróży do Stanów Zjednoczonych kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego dr J. L. Magnes zakomunikował prasie, że Związek Przyjaciół U. H. w Ameryce zobowiązał się do pokrycia całego powstałego w ostatnich latach deficytu U. H. Nadto Związek ten pokryje deficyt tegoroczny i przyczyni się do zapewnienia budżetu uniwersytetu na rok przyszły.

W roku bieżącym budżet U. H. preliminowany jest w sumie 58.000 f. szt., czyli o 15 tys. f. szt. więcej niż w roku ub.

Osoba, która nie życzy sobie ujawnienia swego nazwiska, ofiarowała na rzecz U. H. 40,000 f. szt. **przeznaczając tę sumę na cele badań chorób raka.** Suma ma być wypłacona w ciągu 10 lat.

Komitet Przyjaciół U. H. w Ameryce przyrzekł również przyczynić się do założenia przy uniwersytecie wydziału pedagogicznego Jednocześnie komitet wyraził jednak ubolewanie, że Agencja Żydowska dotychczas nie przyczyniła się do założenia projektowanego instytutu rolnego.

Instytut technologiczny w Tel-Awiwie

Jerozolima. (ŻAT) W kołach żydowskich jest obecnie rozważany projekt założenia w Tel Awiwie instytutu technologicznego. — Budżet instytutu sięgałby 30.000 f. szt. rocznie.

Na czele komitetu zarządzającego projektowanej uczelni stoją burmistrz Tel Awiwu p. Meir Dizengof i wicebumistrz inż J. Rokeah.

Pochowanie szczątków Dra Pinskera w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Czynione są tu wielkie przygotowania do pogrzebu szczątków dr. Leona Pinskera, autora „Autoemancypacji".

Szczątki dr. Pinskera zostały przewiezione do Palestyny na okręcie sowieckim. „Dawar" zaprzecza wiadomości, jakoby były one w tajemnicy wywiezione z Rosji Sowieckiej. Pismo stwierdza, że rząd sowiecki udzielił zezwolenia na ekshumację szczątków z cmentarza żydowskiego w Odesie i na przewiezienie ich do Palestyny.

Tragiczna śmierć policjanta Żyda w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT) W urzędzie policyjnym przy Bramie Jaffskiej w Jerozolimie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią żydowskiego policjanta Izaaka Spokojnego. Przy rozładowywaniu zajętej u Arabów broni, brytyjski policjant Jacobs tak niezręcznie manipulował rewolwerem, że broń wystrzeliła i kula ugodziła w pierś policjanta Spokojnego, który pełnił dyżur w urzędzie. Spokojny zmarł wkrótce potem w szpitalu. Zmarły pochodził z Polski i był rodem z Lidy. Miał lat 32 i dopiero niedawno temu ożenił się.

Papież interwenjował przeciwko antyżydowskim ograniczeniom konstytucyjnym w Austrji

Organ Streichera „poucza" Watykan o kwestjach rasowych

Papież — „osobistym protektorem Żydów"

Berlin. (ŻAT) Norymberska „Fränkische Tageszeitung", będąca jednem z pism Juliusza Streichera, donosi, że tylko dzięki interwencji papieża opuszczone zostały z ostatecznego tekstu konstytucji austrjackiej — niektóre postanowienia antyżydowskie, które były zawarte w projekcie konstytucji.

Według informacyj norymberskiego pisma, papież miał w liście do kanclerza dra Dollfussa wskazać, że doktryna encykliki papieskiej „Quadragesimo Anno", na której nowa konstytucja austrjacka się opiera, wyklucza możliwość ucisku w stosunku do mniejszości wyznaniowej.

Pismo wyraża zdziwienie, że „właśnie Ojciec Święty uznał za konieczne stać sę osobistym protektorem Żydów".

W dalszym ciągu swego komentarza „Fränkische Tageszstg." zaznacza: „Niemniej jesteśmy w najwyższym stopniu zdumieni, słysząc z ust Ojca Świętego, że Żydzi nagle się stali „mniejszością wyznaniową" Czyżby do świętych komnat Watykanu dotychczas nie dotarła świadomość, że Żydzi są rasą bastardową o własnych prawach krwi i że ich religja, które w istocie swej nic nie ma wspólnego z tem, co my chrześcijanie rozumiemy przez pojęcie religji, jest tylko wyrazem ich niższości rasowej?"

Wiadomość, której Goebbels nie chciał widzieć w prasie niemieckiej

Praga. (ŻAT) Przed kilku dniami prasę zagraniczną obiegła wiadomość „Deutsches Nachrichtenbüro", że z okazji swych urodzin 95-letni Max Grünberger z Traunsee otrzymał fotografję Hindenburga z własnoręczną dedykacją prezydenta, z którym sędziwy Grünberger odbył w roku 1864 bitwę pod Oeversee w wojnie niemiecko-duńskiej.

Niemiecka agencja prasowa rozesłała tę wiadomość również do pism niemieckich. W dwie godziny później, z polecenia ministra propagandy, agencja powiadomiła wszystkie redakcje na terenie Rzeszy, że wiadomość powyższa została zanulowaną i nie powinna się nigdzie ukazać.

Okazało się bowiem, że w międzyczasie ministerstwo propagandy stwierdziło, że towarzysz broni Hindenbuga i bohater wojny duńskiej Max Grünberger, jest Żydem.

PRZECIWKO PROPAGOWANIU NIENAWIŚCI RASOWEJ W PRASIE

Praga (ŻAT) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej parlamentu czechosłowackiego poseł dr Angelo Goldstein wskazał, że niektóre pisma przekraczają ustawę prasową, zamieszczając ataki przeciwko Żydom z powodu ich przynależności rasowej lub wyznaniowej. Dr. Goldstein apelował do ministra sprawiedliwości Derera, aby pouczył podlegające mu władze, zwłaszcza władze prokuratorskie, nakazując im ściślejsze niż dotychczas przestrzeganie postanowień ustawy i aby ingerowały one nietylko w wypadkach przedkładanych im skarg, lecz również czuwały nad ogólnem dostosowaniem praktyki do postanowień ustawy. W odpowiedzi minister Derer oświadczył, iż stoi on na stanowisku, że państwo powinno udzielać ustawowo przepisanej ochrony wszystkim osobom i grupom, które są przedmiotem agresywnych wystąpień z racji ich przynależności narodowej, rasowej czy też wyznaniowej. Minister dbać będzie o to, aby odnośne ustawy były w całej rozciągłości przestrzegane.

Transjordanja — dla imigracji żydowskiej

Palestyna wraz z Transjordanją mogą wyżywić 18 milj. ludzi

Przemówienia lorda Strabolgi i posła Proctora na zgromadzeniu protestującem w Londynie. —

Londyn. (ŻAT) Na zorganizowanem przez związki młodzieży żydowskiej w Londynie zgromadzeniu protestacyjnem przeciwko ograniczeniom imigracji do Palestyny przewodniczący zgromadzenia lord Strabolgi (nazwisko szlacheckie komandora Kenworthy) wygłosił dłuższe przemówienie, w toku którego oświadczył, że do ostatecznego rozwiązania kwestji palestyńskiej

przyczynić się może tylko udostępnienie Transjordanji dla kolonizacji żydowskiej.

Prawdą jest, zaznaczył lord Strabolgi, że obszary roli, dostępne dla celów kolonizacyjnych, są ograniczone, po drugiej jednak stronie Jordanu leżą odłogiem olbrzymie tereny, które dawniej były śpichrzem imperjum rzymskiego i które mogą dać schronienie i wyżywienie olbrzymiej ludności. Dziś kraj ten jest bądź całkiem zaniedbany, bądź tylko w małym stopniu kultywowany.

Palestyna, kraj niewielki, uniknęła powszechnej depresji gospodarczej. Przyczyną tego stanu rzeczy jest że odkąd wrota Palestyny zostały otwarte przed pionierstwem żydowskim, do kraju napłynęły wielkie zasoby energji, odwagi, pracy i kapitału. Dzięki pracy robotników żydowskich Palestyna stała się ulem działalności gospodarczej i rolnej. A mimo to w kraju odczuwa się dotkliwa potrzeba **dalszych rąk roboczych.** — Jest zatem krzywdzącem postępowanie administracji, która o 75 proc. zredukowała liczbę żądanych certyfikatów imigracyjnych

Anglja kładzie wszelkie przeszkody na drodze imigracji palestyńskiej. Taka polityka nie może być [illegible]

Wreszcie lord Strabolgi poddaje krytyce postępowanie rządu brytyjskiego, który z jednej strony stawia przeszkody pionierom żydowskim, którym nie jest potrzebna pomoc angielskiego płatnika podatków, podczas gdy z drugiej strony rząd ten gwarantuje pożyczkę palestyńską, której Żydzi sobie **nie życzą,** aczkolwiek pieniądze te są bardziej potrzebne na cele inwestycyjne w samej Anglji.

Drugi z kolei mówca, konserwatywny poseł major **Proctor,** który niedawno powrócił z podróży do Palestyny, w gorących słowach wychwala żydowskie dzieło odbudowy i odpiera fałszywe zarzuty o rzekomem „wypieraniu Arabów". Żydzi, zaznacza mówca, posiadają zaledwie 5 proc. ziemi palestyńskiej za którą zresztą płacili przesadnie wysokie ceny.

Jak dotychczas, oświadcza w dalszym ciągu major Proctor, niedostatecznie jeszcze oceniło się **strategiczne znaczenie Haify.** — Miastu temu sądzone jest odegrać rolę drugiej bramy do Indyj. Biorąc pod uwagę zanikające wpływy Anglji w Egipcie, nowa ta droga lądowa uniezależni Anglję od Kanału Sueskiego. Polegająca na ograniczaniu imigracji polityka krępuje postęp Palestyny.

Palestyna wraz z Transjordanją są w stanie wyżywić 18 miljonów ludności.

Rząd winien się zdecydować, czy pragnie sprawować mandat palestyński w duchu, w którym został on ułożony.

Z czego żyją Żydzi?

Znany socjolog żydowski i działacz sjonistyczny dr Artur Ruppin ogłosił niedawno w prasie palestyńskiej artykuł o sytuacji gospodarczej Żydów na świecie. W artykule tym znajduje się interesująca statystyka za robków żydowskich w poszczególnych krajach.

Według obliczeń dra Ruppina z 16 miljonów Żydów — 6,100.000 utrzymuje się z handlu, 5,750.000 utrzymuje się z przemysłu, do którego Ruppin zalicza także rzemiosło. Miljon Żydów jest w wolnych zawodach, 625 tysięcy zajmuje się rolnictwem, 325.000 zajmuje się przygodnemi pracami i zatrudnionych jest w charakterze służby domowej, — dwa miljony nie pracuje wogóle, żyjąc z renty, pensji emerytalnej, lub ze wsparć. Co do reszty niema dokładnej statystyki.

Z cyfr tych wynika, że główną podstawą bytu Żydów jest jeszcze ciągle handel. Blisko 39 procent Żydów utrzymuje się z handlu. Po kupcach drugie miejsce zajmują robotnicy, rzemieślnicy i właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, trzecie miejsce zajmuje inteligencja, a czwarte wieśniacy, Na podstawie tej statystyki nie można zobrazować dokładnie prac, w których Żydzi są zatrudnieni w każdym poszczególnym kraju. Gdyby chciano zanalizować ekonomikę żydowską w poszczególnych krajach, trzebaby też przeprowadzić w każdym kraju odrębną statystykę. Jest bowiem rzeczą jasną, że inaczej wygląda ekonomika Żydów w Palestynie a inaczej w Polsce, inaczej przedstawia się sytuacja w Rosji sowieckiej a inaczej w Ameryce. W Palestynie np. 28 proc. ludności żydowskiej zajmuje się rolnictwem, w Polsce jest tylko 6 procent rolników żydowskich, w Rosji sowieckiej zwiększa się liczba robotników zatrudnionych w ciężkim przemyśle, w Ameryce liczba ta maleje.

Liczba Żydów w wolnych zawodach jest jeszcze ciągle bardzo duża. We wszystkich krajach świata znajduje się 100.000 studentów żydowskich w szkołach średnich i wyższych tzn. że na każdych 10.000 Żydów przypada 62 studentów, a jeśli przyrost ten będzie trwał, to za 40 lat na każdych 10 Żydów przypadnie jeden z akademickiem wykształceniem. Liczba Żydów zatrudnionych w wolnych zawodach jest dość duża w Rosji sowieckiej. Na Ukrainie jest 30 procent, na Białorusi 35,7, w Moskwie 22 procent Żydów zatrudnionych w wolnych zawodach. W Polsce gdzie Żydzi stanowią 11 procent ludności, — jest 18 proc. Żydów w wolnych zawodach. W Palestynie, gdzie liczba Żydów wynosi 250 tysięcy, jest obecnie 750 lekarzy, 163 adwokatów i sędziów i 1400 przedstawicieli innych wolnych zawodów. Należy atoli zaznaczyć, że ostatnio daje się zauważyć gwałtowny spadek Żydów w szkołach wyższych a zasada przewarstwowienia skierowuje Żydów do szkół zawodowych.

Rolnictwo jest wśród Żydów narazie słabo reprezentowane. Największa liczba rolników żydowskich znajduje się w Rosji sowieckiej, gdzie 250.000 Żydów pracuje na roli. W Stanach Zjednoczonych znajduje się 100.000 Żydów na roli, w Besarabji 30.000, w Palestynie 28.000, na Litwie 15.000, w Kanadzie 5000, w Argentynie 20.000. Ogółem w rolnictwie zatrudnionych jest pół miljona Żydów.

Hohenzollernowie marzą o restauracji monarchji

Wywiad z mężem zaufania b. cesarza Wilhelma

„Daily Herald" ogłasza sensacyjny wywiad z osobistością z najbliższego otoczenia b. cesarza Wilhelma II. Popularny ten dziennik angielski wysłał do cesarza specjalnego korespondenta z prośbą o wywiad. Zamiast cesarza zjawił się jego mąż zaufania, który rozpoczął rozmowę temi słowy: „Z końcem b r. będzie cesarz znowu w Berlinie. Być może jako osoba prywatna, ale być też może jako reprezentant władzy — w każdym razie wróci do Niemiec. Cesarz nie może jednak przyjąć, ponieważ nie chce osłabić tego, co nazywa „największą szansą" domu Hohenzollernów.'

A co cesarz nazywa największą szansą domu Hohenzollernów? Czy szansą tą ma być odwołanie cesarza z wygnania przez lud niemiecki?"

„To może o wiele wcześniej nastąpić niż pan przypuszcza — brzmiała odpowiedź" — „wie pan napewno, że między Doorn (miejsce obecnego pobytu excesarza Wilhelma) a Hitlerem nigdy nie było oficjalnego kontaktu, można nawet powiedzieć, że byli wrogami. Były cesarz nigdy nie przyjął Hitlera, aniteż nigdy nie konferował z jego zastępcą. Te napięte stosunki znalazły swój wyraz z okazji osatnich urodzin cesarza. Byli oficerowie armji cesarskiej obchodzili w Berlinie ten dzień uroczyście. Zebranie zostało zerwane, a jego uczestników aresztowano. Incydent ten doprowadził nawet do ostrego konfliktu między cesarzem a następcą tronu który jest czynnym członkiem partji hitlerowskiej. Ojciec wezwał Kronprinza do siebie, ale Kronprinz zjawił się znacznie później. Podczas rozmowy doszło do gwałtownej wymiany zdań, gdyż Kronprinz nie chciał zerwać z partją. Po swym powrocie do Berlina Kronprinz nie tak często zjawiał się na manifestacjach hitlerowskich."

Następnie rozmowa przeszła na inny temat. Informator korespondenta niemieckiego wypowiedział się otwarcie na temat dysonansów w łonie patrtji narodowo-socjalistycznej, oświadczając dalej, że między Doorn a generalicją Reichswehry istnieje najściślejsza współpraca. Były cesarz cieszy się nadal miłością starych oficerów, którzy razem z junkrami pruskimi wszystko uczynią, by doprowadzić do restauracji monarchji. W Doorn jest się zdania, że hitleryzm **nie przetrzyma najbliższej zimy**. Minister Reichswehry generał Blomberg liczy się z powstaniem robotników. By nie dopuścić do trjumfu komunizmu, który jedyny może być spadkobiercą hitleryzmu, ma Reichswehra ogłosić dyktaturę wojskową, a dalszym krokiem będzie **przerwanie kampanji antysemickiej w Niemczech**. Hitler otrzyma zezwolenie na wyjazd do Włoch, wicekanclerz Papen zaś zostanie na swem stanowisku, by nawiązać kontakt z Watykanem. Niemcy natychmiast wstąpią z powrotem do Ligi Narodów, Cesarz liczy się z tem, że ani Francja, ani Anglja nie sprzeciwią się restauracji monarchji w Niemczech.

Kongres PEN-klubów protestuje przeciw hitleryzmowi

Na kongresie PENklubów w Edynburgu doszło znowu do bardzo burzliwej dyskusji wywołanej wnioskiem **Ernesta Tollera,** by kongres zaprotestował przeciw trzymaniu w więzieniu literatów i przeciw paleniu książek przez Niemcy hitlerowskie. Szwajcarski delegat Peter Meyer zarzucił Tollerowi, **że kiedyś sam prześladował literatów odmiennych przekonań. Toller z oburzeniem napiętnował** to jako nikczemną insynuację, nazywając delegata szwajcarskiego, o którego twórczości literackiej wogóle nic nie słychać, kłamcą. Przewodniczącemu z trudem udało się uspokoić delegatów. Wniosek Tollera prawie **jednogłośnie został przyjęty.**

Emil Ludwig przedłożył wniosek następującej treści: „Kongres zechce już teraz uchwalić, czy milczeć będzie organizacja PENklubów w obliczu grożącej wojny, ponieważ jest organizacją międzynarodową i intelektualną, czy też zabierze głos, ponieważ jest organizacją międzynarodową i intelektualną. Kongres zechce już teraz ustalić formy, według których podczas grożącej wojny, albo wojny już wybuchłej, przedstawiciele PENklubów mają się spotkać i obradować oraz wybrać już delegatów na te obrady.

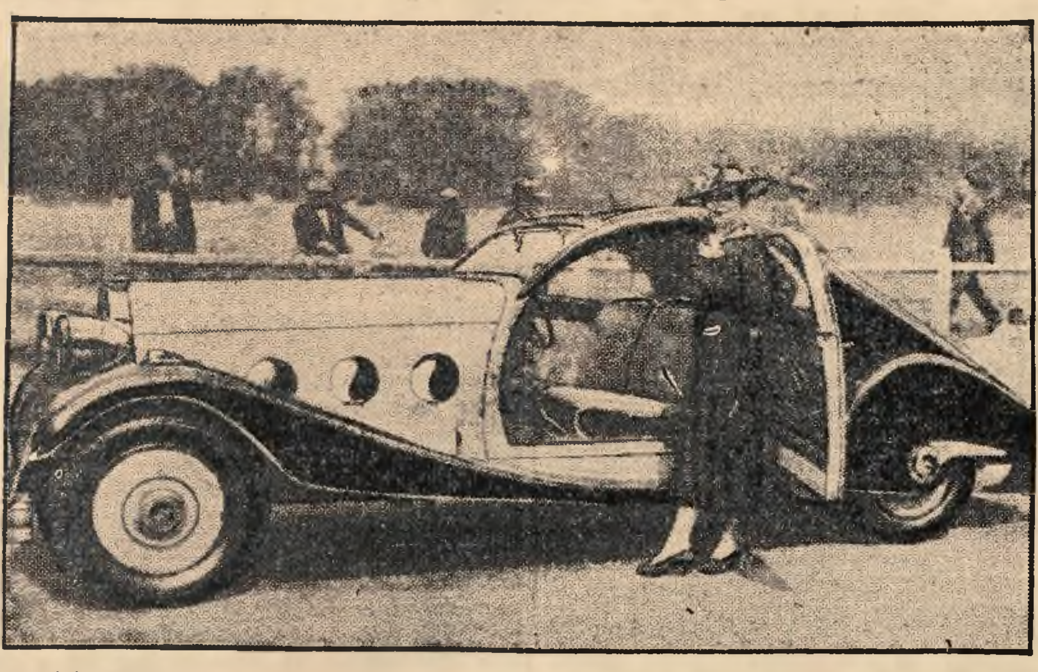
Wniosek swój uzasadnił Ludwig dłuższem przemówieniem, w którem podkreślił konieczność manifestu przeciw grożącej wojnie światowej. Istnieje wprawdzie Liga Narodów, która powinna ustalić, kto jest atakującym na wypadek wojny; jeśli jednak Liga Narodów nie stanie na wysokości zadania, muszą duchowi przywódcy świata za pośrednictwem organizacji PENklubów ustalić, kto jest atakującym i wezwać świat cały do walki z nim. Są ludy, które wojny nie chcą, a przywódcy duchowi tych ludów wszystko uczynią, by do wojny nie dopuścić. Są jednak kraje, w których duchowi przywódcy w każdym wypadku, a więc nawet w razie sprowokowania wojny solidaryzować się będą z prowokatorami wojny światowej. Dlatego właśnie już teraz kongres PENklubów powinien jasno sprecyzować swe stanowisko wobec możliwości wojny oraz uchwalić linje wytyczne na wypadek wybuchu wojny.

Czy Mussolini poświęci Dollfussa dla Hitlera?

Spotkanie Hitlera z Mussolinim w Wenecji stanowi wciąż przedmiot dyskusji międzynarodowej. Hitler miał przyrzec Mussoliniemu, że wszystko uczyni, by zapanowały stosunki normalne między Niemcami a Austrją, miał mu jednak zwrócić uwagę, że w obecnym momencie nie może uczynić Dollfussowi żadnego ustępstwa, obawia się bowiem, że narazi na szwank swój prestige. Z drugiej strony Mussolini nie może tak poprostu ofiarować Dollfussa, który się dla niego tak eksponował. Mussoliniemu chodzi głównie o to, by wynaleźć formułę, którą mógł by przyjąć i Hitler i Dollfuss, a to jest rzecz arcytrudna. Faktem jest bowiem, że polityka Hitlera w stosunku do Austrji poniosła stanowczą klęskę, którą trzeba obecnie tak zamaskować, by robiła wrażenie zwycięstwa. Mussolini zaprosił obecnie do siebie Dollfussa, który to zaproszenie przyjął. Kto wie — może Dollfuss dowie się od swego protektora, że jest już teraz niepotrzebny i że może odejść? A może porozumienie nastąpi w tej formie, że Dollfuss odstąpi część władzy hitlerowcom, których dopuści do swego gabinetu? W tym duchu przedstawia sytuację dobrze poinformowana amerykańska agencja prasowa „United Press".

— **ŻYD. T-WO KRAJOZNAWCZE W POLSCE,** Oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem, uruchamia w okresie od czerwca do 15 września b. r. kolonję wypoczynkowo-turystyczną w Ustroniu (Beskidy Zachodnie) w willi „Trzech Róż". Opłata za okres 2-tygodniowy wynosi: od czerwca do 15 sierpnia zł. 73,50, od 16 sierpnia do 15 września zł. 66,50. Opłaty powyższe nie obejmują przejazdów i taksy klimatycznej. — Przy zapisach należy wnieść zaliczkę zł. 25, reszta na 5 dni przed wyjazdem, który nastąpić może w każdym terminie. W programie wycieczki górskie bliższe i dalsze, również na czeską stronę. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje **Sekretarjat T-wa Będzin,** Sączewskiego 13, tel. 316, w godz. od 15—17. Prospekty na żądanie.

Zwycięzca w konkursie piękności...



...mianowicie samochód marki Delage, który na samochodowym konkursie piękności w paryskim lasku Bulońskim uzyskał pierwszą nagrodę.

Nowe obserwatorjum PIM-a

Na wysokości 2000 metrów

Warszawa, w czerwcu.

W związku z wiadomościami o zamierzonej budowie pierwszego w Polsce obserwatorjum górskiego, zwróciliśmy się do p. profesora Jana Lugeon, dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego, z prośbą o bliższe szczegóły.

— Obecnie istnieją na terenie Polski — mówi p. prof. Lugeon — trzy obserwatorja o charakterze meteorologicznym i geograficznym. Są to obserwatorja morskie w Gdyni i na Helu, stanowiące prognozy na część nadmorską Polski oraz morze dla celów żeglugi i obserwatorjum aerologiczne w Jabłonnie pod Warszawą. Wspomniane trzy placówki należą do Państwowego Instytutu Meteorologicznego, który podlega ministerstwu komunikacji. Prócz tego mamy jeszcze obserwatorjum magnetyczne w Świdrze pod Warszawą, podlegające ministerstwu oświaty. Pozatem posiada Polska przeszło 1000 stacyj meteorologicznych, rozrzuconych po całym kraju.

Polska odczuwa jednak dotkliwie brak obserwatorjum górskiego, bardzo ważnego tak ze względów praktycznych, jak i naukowych. Obserwatorja takie istnieją w Pirenejach, Alpach szwajcarskich i austrjackich, na Uralu, w Małej Azji, a odniedawna także w Bułgarji. Tworzą one łańcuch placówek, które udzielają sobie wzajemnie informacyj w drodze radjotelegraficznej.

Trzy razy dziennie stacje te od Hiszpanji do Małej Azji dzielą się ze sobą wszystkiemi spostrzeżeniami, ostrzegają przed zaburzeniami atmosferycznemi i wymieniają najnowsze zdobycze naukowe.

Dotychczas brak było w tym łańcuchu jednego ważnego kółka — wielkiego kompleksu Karpat. Lukę tę należałoby więc jaknajprędzej wypełnić i to nietylko z punktu widzenia interesów Polski, lecz także z punktu widzenia światowej służby meteorologicznej i dla dobra nauki.

Dlatego też powstał ostatnio projekt wybudowania w wysokich Tatrach obserwatorjum meteorologiczno-geograficznego.

Stanie ono na Kasprowym Wierchu na wysokości 1989 metrów.

— Kiedy rozpocznie się budowa obserwatorjum?

— Przypuszczalnie jeszcze w ciągu bieżącego roku. Budowa będzie ułatwiona dzięki temu, że wkrótce przeprowadzona zostanie z Hali Gąsienicowej na Kasprowy Wierch kolejka linowa, która przewozić będzie materjały budowlane. Przyspieszy to znacznie budowę obserwatorjum.

Kolejka ta ma dla nas pozatem duże znaczenie i w przyszłości. Będzie ona bowiem przewozić personel, zaopatrywać obserwatorjum w żywność, wodę, węgiel i dostarczać prądu elektrycznego.

— Jakie zadanie ma przed sobą nowe obserwatodjum?

— Praktyczne i naukowe. Przedewszystkiem przepowiadać będzie pogodę dla całej południowej Polski i dla obszaru górskiego, ostrzegać przed nadchodzącą burzą, przed powodziami, co ma szczególnie doniosłe znaczenie dla ludności i licznych elektrowni, istniejących w Małopolsce. — Dzięki dużej wysokości Kasprowego Wierchu można będzie obserwować na przeszło 100 klm. formowania się chmur i inne zjawiska atmosferyczne.

— Obserwatorjum tatrzańskie pomagać będzie pozatem rolnikowi małopolskiemu w jego codziennej pracy, wskazując mu pogodę i jest ważnym posterunkiem informacyjnym i ostrzegawczym dla służby lotniczej.

— A co na tem skorzysta sport i turystyka?

— W Karpatach koncentrują się wszystkie sporty zimowe, cała turystyka wysokogórska. Obserwatorjum będzie informować o stanie i wysokości śniegu, o opadach, ostrzegać przed lawinami.

— A z punktu widzenia medycyny?

— Obserwatorjum może czynić poważne spostrzeżenia z dziedziny terapeutyki wpływu słońca i powietrza górskiego na organizm ludzki.

— To są sprawy praktyczne. A co Panowie zrobią dla wiedzy?

— Obserwatorjum przeprowadzać będzie studja naukowe, które dadzą się zastosować także w praktyce. A więc przeprowadzane będą studja nad krystalizacją lodu, optyką atmosfery, nad elektrycznością, wytwarzaną przez powietrze, nad możliwością usunięcia szmerów przy transmisjach radjowych, obserwacje, dotyczące powstawania deszczu, gradu, śniegu, mgły, parowania wody i t. p.

Obserwatorjum górskie na Kasprowym Wierchu — kończy p. profesor Lugeon — ma doniosłe znaczenie dla życia praktycznego i nauki. Stworzenie tego punktu wypadowego kultury i wiedzy polskiej na południu, spotka się niewątpliwie z dużem uznaniem sfer naukowych na całym świecie.

A. W.

Kronika literacka

PIERWSZA PREMJERA SAMUELA GOLDINBURGA W WARSZAWIE. Znakomity aktor żydowski z Nowego Jorku Samuel Goldinburg o którego przyjeździe do Warszawy już donieśliśmy, miał zamiar rozpocząć swe gościnne występy w teatrze „Nowości" „Żydem Süssem" Feuchtwangera. Skończyło się jednak na tem, że musiał wziąć Teatr Kamińskiego przy ul. Oboźnej, a pierwszą jego premjerą będzie melodramat Kalmanowicza „Karczma rumuńska".

TRUPA WILEŃSKA WRACA DO WARSZAWY. Trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazy, która ostatnio bawiła w Londynie, wraca do Warszawy. Przed swym wyjazdem z Anglji urządziła trupa szereg wieczorów recytacyjnych.

A WIĘC MAMY JUŻ „NOWĄ BANDĘ". Powstał nowy zespół rewjowy, który nazwał siebie „Nową Bandą". W skład zespołu wchodzą Wiera Kaniewska, Regina Zucker, Jochewed Silberg, Paweł Breitman, Maks Brunn, Leo Fuks i inni. Narazie zespół ten występować będzie zagranicą, a pierwsze występy odbędą się w Bukareszcie.

DYREKTOR SZYFMAN ORGANIZUJE TEATRY WARSZAWSKIE. Dyrektor Szyfman rozpoczął pertraktacje z aktorami i reżyserami w celu skompletowania zespołu pięciu teatrów T. K. K. T. Jak słychać, w dyrekcji teatrów ma być utworzony lektorat literacki, na czele którego stanie Bolesław Gorczyński, mając do pomocy Michała Rusinka i Leona Pomirowskiego. Z reżyserów brani są pod uwagę Zelwerowicz, Schiller, Węgierko, Borowski, Trzciński, Warnecki i Wierciński. Nadto do poszczególnych sztuk Ordyński i Chaberski. Zarząd Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej (T. K. K. T.) powziął uchwałę, że aktorzy byłych teatrów miejskich, którzy posiadają emerytury, nie będą angażowani na stałe, tylko mogą być angażowani na „dniówki" do poszczególnych sztuk. Wobec tej uchwały nie będą na stałe zaangażowani Solski, Węgrzyn, Dulebianka, Brydziński, Chaberski, Fertner, Różycki i inni. Angażowanie aktorów ma być ukończone w najbliższych dniach. Dyrektor Szyfman pertraktuje z Leszczyńskim, Adwentowiczem, Maszyńskim, Stanisławskim, Junoszą- Stępowskim, Samborskim, Malicką, Ćwiklińską, Przybyłko- Potocką i Gorczyńską. Oprócz artystów scen warszawskich mają też być zaangażowani artyści scen prowincjonalnych, wzmocniony ma być zwłaszcza zespół kobiecy. Mówi się o Barbarze Ludwiżance z Krakowa, Sawickiej i Grabowskiej z Poznania. Ma być też zaangażowana jako aktorka i reżyserka p. Stanisława Wysocka.

OPERA POLSKA W SZTOKHOLMIE. Opera królewska w Sztokholmie wystawi w sezonie zimowym operę Ludomira Różyckiego „Eros i Psyche". Będzie to pierwsza opera polska na scenie szwedzkiej.

KSIĄŻKA O GALSWORTHY'M. W Londynie ukazała się książka Hermana Ould'a, generalnego sekretarza PENklubów, pt. „John Galsworthy". Ould ze zmarłym wielkim pisarzem angielskim pozostawał w bardzo zażyłych stosunkach.

NOWA SZTUKA O'NEILLA. Powszechną sensację sfer literackich Stanów Zjednoczonych wywołała nowa sztuka O'Neilla pt. „John Loring". Bohater sztuki jest ofiarą rozdwojenia osobowości: dobry i kochający mąż jest równocześnie cynikiem dążącym do rozwodu. Stuka kończy się nawróceniem bohatera na katolicyzm. Treść sztuki ze względu właśnie na to nawrócenie wywołała sensację w Ameryce.

FRANCJA PRZYGOTOWUJE MONUMENTALNĄ ENCYKLOPEDJĘ. Przed trzema laty zapowiedział ówczesny minister oświaty De Monzie wydanie nowej encyklopedji francuskiej. Obecnie zapowiedź ta się urzeczywistnia. Kierownictwo przedsięwzięcia spoczywa w rękach prof. Luciena Febvre'a z College de France, któremu w dziedzinie sztuki i literatury pomagać będzie Pierre Abraham, sławny badacz Balzaca i Prousta. Sztab współpracowników obejmuje wszystkie najsławniejsze nazwiska francuskie, znajdujemy na liście matematyków Montela, Hadamarda, Borela, Cartana, znakomitego filologa Meilleta, Pawła Langevina, sławnego etnologa dra Riveta i wielu, wielu innych. Komitet honorowy obejmujący Herriota, marszałka Lyauteya, Raymonda Poincare czuwać ma nad bezpartyjnością encyklopedji. Encyklopedja obliczona jest na 20 tomów, a pierwszy tom ukazać się ma już w roku 1935. Całość gotowa będzie w ciągu czterech lat. Co kwartał ukazać się mają zeszyty dopełniające, zawierające ostatnie słowo nauki. Charakter encyklopedji będzie tego rodzaju, że zainteresuje nietylko ludzi nauki, ale najszersze warstwy społeczeństwa.

ZGON ZN... EGO MUZYKA FRANCUSKIEGO. Onegdaj zmarł w Paryżu w 77 roku życia Alfred Bruneau, jeden z najsławniejszych kompozytorów francuskich. Z jego najgłośniejszych oper wymienić należy „Le reve" i „L'Attaque du Moulin". Alfred Bruneau uchodził za głównego reprezentanta kierunku nacjonalistycznego w muzyce francuskiej.

PIEŚNI WIĘZIENNE GANDHI'EGO. Mahatma Gandhi podczas swego pobytu we więzieniu w roku 1930 przełożył stare hymny hinduskie na język angielski. Obecnie wychodzą one w Londynie pt. „Songs from prisons".

MONOGRAFJA O BURGTEATRZE WIEDEŃSKIM. We Wiedniu ukazała się monografja o Burgteatrze pióra Rudolfa Lothara. Monografja ta obejmuje wiele nieznanych dokumentów z tajnych archiwów Burgteatru. (-sł).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O konsolidację żydowskiego ruchu spółdzielczego

Nasz stan. współpracownik p. O. Jare z Rzeszowa nadsyła nam dłuższy artykuł, w którym omawia krytycznie postanowienia noweli do ustawy o spółdzielniach, ogłoszonej w Dz. Ust. z dnia 9 maja b. r. w Nr. 38. Nowela ta stanowi zacieśnienie dotychczasowej swobody rozwoju spółdzielczości, przewidując możność daleko sięgającej ingerencji państwowej.

Według nowej ustawy, do kompetencji Rady Spółdzielczej należy również opinjowanie statutów, przedstawionych przez spółdzielnię co do celowości założenia spółdzielni oraz jej zamierzeń gospodarczych. Precedens ten utrudni w wielkiej mierze powstanie nowych spółdzielni, a charakter tychże będzie raczej monopolistyczny, niż organizacyjno-kooperacyjny. Niemniej jednak niektóre zmiany ustawy będą miały dodatni wpływ na sanację spółdzielczości, jak art. 99 po ust. 2, do którego dodaje się nowy ust. jako 3 w brzmieniu, że zatwierdzony rachunek dopłat stanowi tytuł egzekucyjny. Postanowienie to ma ogromne znaczenie, gdyż umożliwi w szybszem tempie przeprowadzenie sanacji zagrożonych spółdzielni względnie jej likwidacji Również ważną jest zmiana art. 30, który otrzymuje brzmienie, że w każdej spółdzielni przynajmniej raz na rok winna być dokonana rewizja, jeżeli Rada Spółdzielcza nie ustali dla danej spółdzielni innego okresu rewizji. Dotychczas bowiem przeprowadzano rewizję raz na dwa lata. Nagół cała nowela do ustawy o spółdzielniach wprowadza szereg obostrzeń, które wpłyną hamująco na rozwój spółdzielczości w Polsce. Brak bowiem będzie bodźca wewnętrznego, któryby pobudził do intenzywnej pracy kooperacyjnej. Najfatalniej zaś może się to odbić na spółdzielczości żydowskiej, która dotychczas żadnego poparcia od rządu nie dostała, chociaż w międzyczasie rząd wydał dość znaczne subwencje na inne nieżydowskie spółdzielnie w sumie, dochodzącej do 30 miljonów złotych. Spółdzielczość żydowska w Polsce musi zatem wyciągnąć konsekwencje ze znowelizowanej nowej ustawy i dostosować się do nowych form i warunków w Polsce. Pierwszym jej krokiem musi być konsolidacja wewnętrzna. Musi również nastąpić koordynacja związków rewizyjnych, gdyż rozproszkowanie i rozdrobnienie sił przy zastosowaniu nowej ustawy może się okazać zgubnem dla żydowskiej spółdzielczości. Istnienie bowiem czterech związków rewizyjnych nie jest celowem ani pożądanem, bo to jedynie doprowadza do pomniejszenia znaczenia spółdzielczości żydowskiej i osłabia jej odporność. Następnie powinna spółdzielczość żydowska w Polsce zastosować się do obecnej rzeczywistości żydowskiej przy uwzględnieniu jej najkonieczniejszych potrzeb. Tylko taka zmiana form spółdzielczości żydowskiej może ją uratować od zupełnej zagłady.

O. JARE.

Ulgi w zaległościach podatkowych

Instrukcja Ministerstwa Skarbu

Do ministerstwa skarbu napływają liczne skargi na niejednolitą interpretację rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, stosowaną przez poszczególne urzędy i izby skarbowe. Ministerstwo skarbu wystosowało wobec tego do wszystkich izb i urzędów skarbowych obszerną instrukcję, wyjaśniającą, jak należy interpretować odnośne przepisy.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło m. in. co następuje:

Zaliczki miesięczne i kwartalne na podatek dochodowy za rok 1931 nie stanowią odrębnych zaległości w rozumieniu rozporządzenia i nie mogą korzystać z ulg. Należności za świadectwa przemysłowe, powstałe przed dniem 1 października 1931, korzystają z ulg w spłacie zaległości podatkowych.

Zaległości z tytułu dodatkowych wymiarów podatków, odnoszących się do okresów wymiarowych z przed 1 października 1931, a dokonanych po tym dniu zasadniczo nie są objęte rozporządzeniem o ulgach. Jednakże ministerstwo skarbu poleca zaległości z tytułu wszelkich dodatkowych wymiarów, dotyczących okresu przed 1 października 1931, traktować jako zaległości korzystające z ulg.

Za hipotecznie zabezpieczone uważać należy zaległości podatkowe tylko w tych przypadkach, w których nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną i jeżeli w księdze hipotecznej wpisane zostało prawo zastawu dla zaległości, mających z ulg korzystać. Zakaz sprzedaży nie może być uważany za zabezpieczenie hipoteczne. Jako zabezpieczenie może być przyjęta tylko własna nieruchomość płatnika, a nie nieruchomość obca. W przypadkach gdy zaległości podatkowe, mające korzystać z ulg w spłacie, nie zostały jeszcze zabezpieczone hipotecznie, wniosek do sądu o zabezpieczenie powinien złożyć płatnik na własny koszt. Płatników, którzy się sami nie zgłoszą, należy wezwać pisemnie do ustanowienia zabezpieczenia hipotecznego w terminie określonym, z zagrożeniem, że nieustanowienie zabezpieczenia pociągnie za sobą utratę prawa do ulg.

Ostatecznym terminem zapłaty każdej raty jest dzień 1 stycznia i 1 lipca każdego roku. Płatnicy mogą jednakowoż poszczególne raty wpłacać częściowo w ciągu całego półrocza, tak, by na 1 stycznia i na 1 lipca cała rata była zapłacona. A zatem pierwszą ratę mogą uiszczć już w ciągu roku 1934, gdyż ostatecznym terminem jej zapłaty jest dzień 1 stycznia 1935. Drugą ratę spłacać mogą w ciągu pierwszych 6 miesięcy 1935, gdyż ostateczny termin jej płatności upływa 1 lipca 1935. Podobna procedura może być zastosowana do rat dalszych. Płatnicy, spłacający zaległość odrazu lub w ratach krótszych, korzystają z bonifikaty w formie umorzenia jednej czwartek części zaległości i ulgowych odsetek od 1 października 1933 w wysokości pół procent miesięcznie. Płatnicy, którzy chcą spłacić odrazu całą zaległość z prawem bonifikaty i ulgowych odsetek, mogą to uczynić bez wnoszenia podań, natomiast płatnicy, zabiegający o krótsze raty, winni wnieść podanie do urzędu skarbowego.

Ruchomości płatników, obłożone sekwestrem za zaległości podatkowe, powstałe przed 1 października 1931 winny pomimo udzielenia ulg pozostać nadal pod sekwestrem. Od tej reguły władze skarbowe będą musiały odstąpić w całym szeregu przypadków, przyczem wskazane jest znalezienie innego sposobu zabezpieczenia, któreby zadawalało skarb państwa i płatnika. Jeżeli płatnikom, nieposiadającym majątku nieruchomego ogłoszono upadłość, jeżeli likwidują oni lub sprzedają swe przedsiębiorstwa, wówczas udzielone im ulgi przestają automatycznie obowiązywać. Zaległości z okresu przed 1 października 1931 należy traktować w tych przypadkach na równi w zaległościami późniejszemi i egzekwować je przy likwidacji lub sprzedaży przedsiębiorstwa.

O przebudowę systemu podatku przemysłowego

Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi podjęła ostatnio prace badawcze dla stwierdzenia, w jakim zakresie możnaby stopniowo u nas przebudować system wymiaru podatku przemysłowego ku poborowi jego w postaci scalonej. W tym celu Izba zwróciła się do wszystkich Izb przemysłowo handlowych z prośbą o rozważenie, jak w szczególności, zdaniem zainteresowanych sfer gospodarczych, przedstawia się sprawa celowości i możliwości scalenia obrotów takiemi artykułami, jak: przetwory towarowe, młynarskie, skóry, obuwie, węgiel, bydło rzeźne, mięso oraz owoce. Pozatem Izba w ramy dochodzeń ankietowych proponowała włączyć kwestję scalenia obrotów papierem, drożdżami, owocami południowemi, wódkami gatunkowemi i piwem oraz artykułami kolonjalnemi. Izba uważa, że wobec częściowo przeprowadzonego już scalenia artykułów, które stanowią przedmiot sprzedaży detalicznej w dziale spożywczo- kolonjalnym (scaleniu uległy, jak wiadomo, obroty cukrem, solą, spirytusem itp.) konsekwentne rozszerzenie scalenia na pozostałe artykuły mo głoby stworzyć podstawę dla omal całkowitego wyłączenia handlu spożywczego z pod zasad dotychczasowego indywidualnego wymiaru podatku obrotowego. Niewątpliwie stanowiłoby to poważne odciążenie administracji skarbowej oraz zapobiegłoby wszystkim trudnościom, łączącym się w praktyce ze sprawą należytego ustalenia podstaw wymiaru dla wielkiej rzeszy drobnych płatników, których obroty przy dzisiejszym systemie ustalać musi się w drodze przybliżonego szacowania.

Pokrycie złotem przeszło 49 proc.

W ciągu drugiej dekady czerwca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,4 miljn. zł do 489,0 miljn. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,7 miljn. zł do 43,5 miljn. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 8,5 miljn. zł do 680,7 miljn. zł, przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 12,9 miljn. złotych do 573,1 miljn. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0,4 miljn. zł do 48,3 miljn. zł, natomiast stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 4,8 miljn. zł do 59,3 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 4,7 imljn. zł do 39,8 miljn. zł.

Pozycja „inne aktywa“ zmniejszyła się o 2,2 miljn. zł do 134,5 miljn. zł, pozycja zaś „inne pasywa“ zwiększyła się o 1,2 miljn. zł do 340,4 miljn. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 11,8 miljn. zł do 215,7 miljn. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian obniżył się o 27,7 miljn. zł do 880,9 miljn. zł.

Pokrycie złotem zwiększyło się z 48,16 proc. w pierwszej dekadzie czerwca do 49,06 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 19 pkt.

Niesłuszna uchwała P. K. O.

Rada zawiadowcza PKO. powzięła uchwałę w sprawie wprowadzenia poważnej zmiany w dotychczasowym systemie pobierania opłat przy korzystaniu ze świadczeń PKO. Dotąd bowiem interesanci, wpłacający za pośrednictwem PKO. rozmaite należności instytucyj samorząd. i państwowych, jak i prywatnych nie ponosili przy wystawianiu biało- zielonych przekazów wpłaty żadnych kosztów. Koszty manipulacyjne ponosili natomiast właściciele kont. Obecnie PKO. wprowadzi w najbliższych tygodniach specjalne stawki dla wpłat przekazowych.

Uznano bowiem za niesłuszne, aby blisko 50.000 właścicieli kont ponosiło ciężary opłat uskutecznianie przez miljony klijentów.

W ten sposób przy wpłacaniu należności za świadczenia użytku publicznego, jak np. za telefon, elektryczność, gaz, podatki i tp. klijenci będą musieli uiszczać niezależnie od kwoty zasadniczej minimalną opłatę za przekaz, tak jak to ma miejsce przy przekazach pocztowych.

Taryfa za przekazy PKO., będzie znacznie niższa od przekazów pocztowych. Za wpłaty do wysokości 50 złotych pobierany będzie kosztem przekazu gr. 10, dla sum od 50—100 zł 20 gr, dla sum od 100—250 zł 30 gr, od 250—500 zł gr. 40 itd.

Czy telefony potanieją?

Angielskie konsorcjum bankowo- przemysłowe zainteresowane w eksploatacji sieci telefonicznej na G. Śląsku, przedłożyło czynnikom państwowym ofertę na przejęcie i rozbudowę sieci telefonicznej w Polsce. Oferta przewiduje scentralizowanie sieci telefonicznej t. zn. wykup Pol. Akc. Sp. Telefon w Warszawie, oraz budowę własnych zakładów przemysłowych. Również uległaby przejęciu przez konsorcjum Państw. Wytwór. Aparatów Tel.

w Warszawie. Około 25—30-proc. materjałów technicznych byłoby wykonane w Anglji, reszta w kraju. Kosztorys finansowy oferty przekracza cyfrę 500 miljonów zł. Ministerstwo przemysłu i handlu odniosło się przychylnie do oferty, która jeszcze musi zostać rozpatrzona przez Min. Spraw Wojsk. Oferta angielskiego konsorcjum przewiduje bardzo znaczną zniżkę w abonamentowych opłatach za używalność telefonu. Opłaty te wynosiłyby 9—11 zł mies. i 10 gr za każdą rozmowę w t. zw. rozmównicach publicznych.

Zniżka cła na samochody?

Na całym świecie samochód traktowany jest jako środek lokomocji zupełnie normalny, niezbędny w życiu dzisiejszego mieszkańca miast, dla którego każda chwila jest droga. U nas posiadacz samochodu jest traktowany, jak conajmniej miljarder amerykański. Samochód uważany jest za luksus, zbytek, pociągający za sobą przykre skutki fiskalne. Taki sam stosunek do samochodu przejawia się w polityce celnej. Wobec wysokich ceł samochody są u nas niedostępne dla szerokiego ogółu.

Obecnie, jak dowiadujemy się, sprawa ma ulec zasadniczej zmianie. Mianowicie zwiększenie liczby samochodów podyktowane jest względami obrony kraju. Toteż udostępnienie samochodu prywatnemu nabywcy jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Jesteśmy pod względem motoryzacji na szarym końcu. W związku z zmianą poglądów mają być zniesione cła samochodowe, pozatem posiadanie samochodu nie pociągnie za sobą żadnych skutków fiskalnych.

Zniżki celne i kontyngenty dla ZSRR

Dnia 22 bm. nastąpiła w Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie wymiana not między Polską i ZSRR w sprawie uregulowania obrotu handlowego między obu krajami. Treścią tych not jest przyznanie szeregowi określonych towarów pochodzenia sowieckiego, przywożonych z terytorjum ZSRR, zniżek celnych. Równocześnie ustalone zostały ramy kontyngentów przywozowych tych towarów. Zniżki celne oraz kontyngentów zostały ustalone na cały okres do końca br. W związku z uregulowaniem sprawy zniżek celnych i kontyngentów dla ZSRR aktualną staje się sprawa zawarcia konkretnych transakcyj w ramach ustalonych w czasie rokowań. W pierwszym rzędzie załatwiona ma być sprawa dostaw wyrobów hutniczych do ZSRR. W celu sfinalizowania tych transakcyj, udać się mają w najbliższych dniach do Moskwy przedstawiciele hutnictwa polskiego.

Obniżka opłat za zaświadczenia przywozowe

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 52 z dn. 22 bm. pod poz. 481 opublikowano rozp. ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. z dn. 25 maja br. w sprawie częściowej zmiany art. 15 rozp. z dn. 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej. Zmiana ta polega na obniżeniu opłaty, pobieranej za zaświadczenia na prawo przywozu z zagranicy lub wywozu zagranicę towarów zakazanych do przywozu lub wywozu. Jak wiadomo, towary, zakazane do przywozu lub wywozu, opłacają w razie uzyskania zezwolenia na przywóz lub wywóz opłatę, wynoszącą zasadniczo 1 proc. wartości krajowej towaru.

Na podstawie dotychczasowego rozporządzenia zmniejszoną opłatę w wysokości 0,1 proc. uiszczały instytucje o charakterze dobroczynnym, pozatem zaś opłatę w wysokości 0,25 proc. wartości krajowej towaru uiszczano za zaświadczenia na prawo obrotu zagranicznego wełną praną i nieprana. Omawiane rozporządzenie rozszerza listę towarów, opłacających obniżoną stawkę opłat (0,25 proc.), przyczem na liście tej znalazły się m. in. nasiona i owoce oleiste, kopra, tłuszcze zwierzęce surowe, topione itd., fosforyty, niektóre skóry surowe itd.

wie wyszło orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 20 IV. 1923 Rw. 65/23.

„**STAŁY CZYTELNIK Z CHRZANOWA**": Wyszukiwaniem wylosowanych dolarówek, jak i wszelkich innych obligacyj nie zajmujemy się. Poinformuje Pana o tem każdy bank państwowy lub oddział P. K. O.

„**BEZROBOTNY LOKATOR**": 1) Może Pan korzystać z dobrodziejstwa tej ustawy na podstawie art. 23 chociaż punkt 2 tego artykułu żąda stwierdzenia braku pracy przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. 2) W czasie procesu proszę podnieść zarzut braku pracy.

„**TK. TARNÓW**": 1) Musi wykupić patent II. kategorji handlowej i patent akcyzowy na detaliczną sprzedaż wszelkich napojów alkoholowych za 18 zł. (przyjąwszy, że chodzi o Gorlice, tj. o miejscowość III. klasy) 2) Nie zmienia się przez to sytuacja. 3) Ktoś musi mieć koncesje, albo p. A. albo p. B. Jeżeli p. A. ma koncesję, to p. B. jej już nie potrzebuje. Kwestja, kto będzie płacił podatki, jest zależna od umowy między p. A. a p. B. Wobec władz skarbowych odpowiedzialną będzie ta osoba, na której imię opiewa koncesja, patenty itp. Zgłosić winien do starostwa i do władzy skarbowej i zapodać brzmienie firmy, imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania. Należy podać także dane, dotyczące dzierżawcy. 4) Prócz stawki zasadniczej muszą Panowie opłacać jeszcze nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 procent podatku według ust. z dn. 12. II. 1931 Dz. U. Nr. 16 poz. 82. Jest to dodatek państwowy, a dopiero potem przychodzi dodatek komunalny.

„**REIFAS**": Naszem zdaniem nie jest Pani obowiązana do opłacania podatku obrotowego. Cytowane orzeczenie N. T. A. odnosi się do innego wypadku, tak, że może zajść możliwość odmiennej interpretacji ze strony urzędu skarbowego. Ponadto zwracamy uwagę, że zwolnienia z podatku obrotowego przysługują wogóle tylko tym rzemieślnikom, którzy wykażą się posiadaniem karty rzemieślniczej oprócz patentu.

Informator gospodarczy

„**ZAWIADOWCA**": 1) Podlega ubezpieczeniu. 2) Jeżeli jest ubezpieczony w ZUPIE i w Ubezpieczalni Społecznej, to nie musi wykupywać patentu. W przeciwnym razie musi mieć patent.

„**B. L. W BOCHNI" I P. MELLER W RYMANOWIE**": Vide sub „Stały Czytelnik z Chrzanowa".

„**LED**": 1) Sklep sam musi być zamknięty, ale może Pan wydzielić wyroby tytoniowe i odgrodzić te towary jakąś ścianką. Dopiero wtedy może Pan sprzedawać te wyroby poza normalnemi godzinami dla handlu. 2) Całą niedzielę.

MORALIZATOR": Wg. art. 11 ust. 2, p. c. krzyki i hałasy mogą stanowić przyczynę wypowiedzenia. Może Pan zatem zabronić im hałasowania. Natomiast sublokator ma prawo przyjmować u siebie w noczy kobiety, chyba, że kobiety te zachowują się bezwzględnie nieprzyzwoicie. W tej sprawie wyszło orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 20 IV. 1923 Rw. 65/23.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 98)

RODZINA OPPENHEIM

Sędzia w birecie, w czarnej todze z kryzą był rudawy, miał mocne białe zęby i wogóle był to pan Rüdiger Zarnke.

Czwartego dnia zaprowadzono pana Wolfsohna przed prawdziwego sędziego. Ten sędzia nie był w czarnej todze, lecz w zwykłem cywilnem ubraniu.

— Pewnie kupione w jakimś żydowskim sklepie — skonstatował pan Wolfsohn. — Teraz już nie będzie mógł tam kupować. W przyszłości będzie musiał więcej wyłożyć na taki garnitur.

Sędzia zaczął go wypytywać, czy się zajmuje polityką, jakie gazety czytuje. Właściwie to przesłuchanie wcale nie było takie uciążliwe, pan Wolfsohn rad był, że może po tak długiej pauzie znów do kogoś przemówić.

— Gdzie pan spędzał wieczory? — pytał sędzia.

— Zwłaszcza, gdzie pan spędzał wieczory w drugiej połowie lutego?

W tym okresie pan Wolfsohn nie chadzał już pod „Śledzia Pocztowego", przesiadywał przeważnie w domu.

— Zawsze? — spytał sędzia.

Miał cienki głos, na końcu zdania o oktawę wyższy, niż na początku.

Wolfsohn zastanowił się.

— Tak, Chyba zawsze — odpowiedział.

W tym samym pokoju był jeszcze sekretarz, siedzący przy maszynie do pisania, sędzia kazał mu wszystko protokułować.

— A więc w nocy z 27 na 28 lutego pan także był w domu? — spytał sędzia.

— Myślę, że tak — odpowiedział Wolfsohn po chwili namysłu.

— Co pan robił tego wieczoru?

Wolfsohn zaczął sobie z wysiłkiem przypominać.

— Doprawdy, trudno mi powiedzieć dokładnie. Zwykle siedzieliśmy w domu i przez pewien czas rozmawialiśmy. Potem czytałem gazetę, potem słuchałem radja...

— Ale tego wieczoru musiał pan to robić wyjątkowo cicho — zauważył sędzia.

Pan Wolfsohn jak przez mgłę zaczął się domyślać związku przyczynowego. Aha, to Zarnke, niewątpliwie to Zarnke go wyszpiclował. Ale można mieć do niego, Wolfsohna, pretensje przecież tylko o to, co powiedział, a nie o to, czego nie mówił. Raz jeszcze zaczął sobie przypominać. W nocy z dnia 27 na 28 lutego... Hola! 28 lutego Moryc Ehrenreich pojechał do Marsylji, to było we wtorek, a dzień przedtem było uroczyste pożegnanie z Morycem. Oczywiście, tego wieczora nie było go wcale w domu. Z rozjaśnioną twarzą zwrócił się do sędziego:

— Przepraszam, panie sędzio. Pan ma słuszność. Tego wieczora rzeczywiście nie byłem w domu. Tego dnia żegnałem się z moim szwagrem, niejakim panem Ehrenreichem, który nazajutrz wyjeżdżał z dworca przy Bahnhofstrasse, wiedziałem, że nie będę go mógł odprowadzić. Byliśmy w „Nenufarze", to mała knajpka przy Oranienstrasse. Mała, ale bardzo przyzwoita. Tam jest świetna kiełbasa z rusztu, panie sędzio. To był ulubiony lokal mego szwagra.

— Więc teraz twierdzi pan, że wymienionej nocy był pan w towarzystwie swego szwagra? — raz jeszcze spytał sędzia.

— Tak jest — odparł Wolfsohn.

Wszystko zostało zaprotokołowane.

Gdy pan Wolfsohn znów znalazł się w swej celi, zaczął się zastanawiać, czego właściwie od niego chcieli. Ale o ile się orjentował, to nie pakowacz Hinkel zawinił, ani też dentysta Schulze ze „Śledzia Pocztowego". A skoro ani jeden ani drugi nie był winien, to w takim razie mógł być winien tylko pan Zarnke. I ponieważ Wolfsohn przypisywał wszystko, co najgorsze panu Zarnke, stwierdzenie to było mu nawet pewnem uspokojeniem.

— — — — — — — — — — —

— — — — — — — — — — —

Pani Wolfsohn struchlała, gdy usłyszała dzwonek przy drzwiach. Nie spodziewała się przecież nikogo.

Weszli dwaj mężczyźni w bronzowych mundurach. Był to pan Zarnke i jeszcze ktoś.

Właściwie, pan Zarnke nie miał potrzeby tłomaczyć się — ale że sam lubił i cenił we wszystkiem porządek, więc wyjaśnił, że administrator polecił mu obejrzeć to mieszkanie. Pani Wolfsohn nic nie odpowiedziała.

— Proszę — odezwała się dopiero po chwili.

Pan Zarnke i ten drugi, oczywiście nikt inny, tylko pan Zilchow, szwagier pana Zarnke, zaczęli oglądać mieszkanie. Pani Wolfsohn trzymała się z rezerwą, stała blisko drzwi. Domyślała się celu tych odwiedzin. Mieszkanie było małe, nie wiele było do oglądania, ale obaj panowie bawili dość długo.

Pan Zarnke wyobrażał sobie, że u Żydów jest wszystko brudne, zapuszczone. Dziwił się, że w rzeczywistości jest tu nie o wiele inaczej, niż w jego własnem mieszkaniu. Nie mógł nie stwierdzić, że przestrzeń jest tu szczęśliwiej wykorzystana, niż w jego mieszkaniu, a o takim dużym fotelu właściwie marzył od lat. A sama pani Wolfsohn, krągła, rudawa blondynka, mimo, iż zaskoczona niespodzianą wizytą, wyglądała daleko mniej niedhale, niż pani Zarnke, gdyby ją kto zastał w podobnych okolicznościach. Pan Zarnke jest człowiekiem sprawiedliwym.

— Czysto tu u pani, porządnie — skonstatował - trzeba to pani przyznać, chociaż pani mąż jest zdrajcą ojczyzny.

— Zdrajcą ojczyzny? — powtórzyła pani Wolfsohn.

Mogłaby więcej powiedzieć, znalazłaby kilka słów odpowiednich, mocniejszych. Ale pani Wolfsohn nie jest głupia, a odkąd jej męża uprowadzili, stała się w dwójnasób mądra. Wie, że najlepiej milczeć. Zorjentowała się, że mieszkanie i ona sama wywarły dodatnie wrażenie na panu Zarnke. Choćby nawet i wymyślał na Markusa, pani Marja przełknie odpowiedź. Nie, nie popsuje dobrego wrażenia. Może wówczas nie złoży on w sądzie tak obciążającego świadectwa.

W sumie obaj panowie są zadowoleni z oględzin. Jedno im się tylko nie podoba, szwagier pana Zarnke komunikuje jej to z naciskiem: ta plama na ścianie. Badają, jak daleko sięga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Niesłychany skandal z pochowaniem zwłok Żyda-uciekiniera z Niemiec

W Józefowie w willi Kurcana mieszkał wraz z córką uciekiner z Niemiec, aptekarz, 68-letni Emil Straszuński rodem z Wilna, wnuk znanego bibljotekarza i literata, Straszuna.

Straszuński znajdował się w krytycznych warunkach materjalnych. W Berlinie miał bogaot urządzoną aptekę, którą zostawił na łasce losu i wraz z córką uciekł do Warszawy. Córka Straszuńskiego udzielała lekcyj francuskiego i z tego oboje wraz z ojcem się utrzymywali.

W ub. czwartek Straszuński zachorował, dostał ataku sercowego i umarł. Zebrano pewną sumę na wynajęcie wozu i koszule pośmiertne, poczem zwłoki przewieziono na cmentarz w Otwocku. Tam jednak dozorca cmentarny nie mając polecenia za rządu Gminy, nie chciał przyjąć zwłok. Córka zmarłego udała się pieszo (5 klm.) do Otwocka, do zarządu Gminy, gdzie zażądano 100 zł za pochowanie. Nie pomogły tłumaczenia p. S., że nie ma nawet 50 groszy na drogę powrotną do Józefowa. Zarząd kategorycznie odmówił udzielenia miejsca na cmentarzu otwockim, radząc, by zwłoki przewieźć do Karczewia. Wóz pojechał do Karczewia, lecz i tamtejsza „Chewra Kediszym“ zażądała zapłaty w sumie 40 zł. Kilku mieszkańców Karczewia zebrało 15 zł i prosiło Zarząd Gminy o przyjęcie tej sumy i pochowanie uciekiniera. Zarząd jednak odmówił. Zwłoki błp. Straszuńskiego powędrowały spowrotem do Józefowa i pozostały w willi.

Wiadomość o skandalicznem stanowisku zarządów Gmin w Otwocku i Karczewiu wywołała obu rzenie w Józefowie i okolicy. Delegacja mieszkańców Józefowa udała się do referenta „Ostaniej Posługi“ radnego Gminy żyd. p. Pinkierta. Po porozumieniu się z prezesem „Ost. Posł.“ adw. Władysławem Szatensztelnem uchwalono mimo, iż wy padek miał miejsce poza Warszawą, zwłoki pochować na cmentarzu warszawskim na koszt „Ostatniej Posługi“.

W godzinach wieczornych wysłano karawan- samochód do Józefowa i zwłoki przywieziono do Warszawy do domu przedpogrzebowego.

W sprawie tej złożono skargę do władz i rabinatu przeciwko zarządom Cmentarzy w Otwocku i Karczewiu.

Po ślubie b. premjera Jędrzejewicza

Jak już donieśliśmy, przed kilku dniami odbył się ślub b. premjera Jędrzejewicza z prof. Ehrenkreutzową z Wilna. Młoda para wyjechała do Francji w podróż poślubną. Małżonka b. premjera dobrze znana w Wilnie, jest córką śp. profesora Baudoin de Courtenay, wybitnego uczonego, w 1922 roku jednego z kandydatów na prezydenta Rzplitej. Po pierwszym mężu Vasmerowa, była później małżonką dr. Stefana Ehrenkreutza, profesora historji prawa polskiego na U. S. B. w Wilnie. Parę miesięcz temu otrzymała nominację na profesora etnografji na uniwersytecie w Warszawie, uprzednio będąc już przez szereg lat docentem i profesorem nadzwyczajnym w Wilnie. Jest autorką szeregu rozpraw naukowych. Pani Jędrzejewiczowa była pierwszą wPolsce kobietą- profesorem uniwersytetu.

W sprawie ślubu b. premjera Jędrzejewicza Katol. Agencja Prasowa ogłosiła następujący komunikat:

„Jesteśmy głęboko zasmuceni, jako Polacy- katolicy, dowiedziawszy się z pism codziennych, że pan Janusz Jędrzejewicz, który nie niedawna piastował wysoki urząd w Polsce i dziś jeszcze jest na widowni politycznej, wyrzekł się wiary swych ojców i rozwiódł się z dotychczasową prawowitą małżonką, aby pojąć inną“.

Zgon posła Kwinty

W Wilnie zmarł po krótkiej chorobie w klinice wojskowej pos. Witold Kwinto, kierownik sekretarjatu powiatowego BBWR. w Brasławiu.

Przyczyną śmierci było zakażenie krwi od wrzodu na szczęce.

B. poseł Ciołkosz na urlopie

Onegdaj podpisana została decyzja ministerstwa sprawiedliwości o przyznaniu zdrowotnego urlopu więziennego b. więźniowi brzeskiemu p. Adamowi Ciołkoszowi.

Przedtem urlop zdrowotny z więzienia otrzymali b. więźniowie brzescy: Barlicki, Mastek i Putek, tak że w więzieniu ze skazanych w procesie brzeskim, siedzi tylko b. poseł Dubois.

Jak' wiadomo, zagranicą bawią skazani w tym procesie: Witos, Kiernik, Bagiński, Liberman i Pragier.

10 tysięcy dzieci na kolonjach Tozu

Rada „Tozu“ na ostatniem swem posiedzeniu w Warszawie zatwierdziła plan akcji letniej Towarzystwa za rok bieżący. Plan ten przewiduje urządzenie 25 kolonij i 23 półkolonij, w których umieszczonych będzie 10.368 dzieci. Rada „Tozu“ wyznaczyła jako zasiłek na przeprowadzenie akcji 26.000 zł. Ogólne koszty wynosić będą zł. 317.796.

Żydowska służba domowa w Warszawie

W ostatnim numerze czasopisma Z. I. N. „Jiwo-Bleter“ dr. C. Szabad (Wilno) referuje rozprawę dr. Mikłaszewskiego o służbie domowej i przytacza szereg ciekawych danych o żydowskiej żeńskiej służbie domowej w Warszawie. Dr. Mikłaszewski zbadał 776 służących, wśród nich 109 Żydówek. Wśród niezamężnych służących — chrześcijanek było 30,6 proc. kobiet mających stosunki seksualne, gdy tymczasem wśród Żydówek odsetek ten stanowi zaledwie 2,8. Autor rozprawy sądzi, że zjawisko to tłumaczy się tem, że większość służących chrześcijańskich przybywa do Warszawy z obczyzny, przeważnie ze wsi, podczas gdy służące-Żydówki mają w większości wypadków krewnych w mieście, a temsamem i pewną opiekę moralną. Odsetek chorych na gruźlicę i zagrożonych nią jest wśród Żydówek większy niż wśród Polek.

W ogólnych wnioskach dr. Szabad podkreśla konieczność postawienia na porządku dziennym sprawy zatrudniania żydowskiej służby w domach żydowskich właśnie w czasie obecnego ogólnego kryzysu i bezrobocia wśród żydowskiej ludności.

Rzadki wypadek sądowy

Rzadki wypadek w praktyce sądowej wydarzył się w warszawskim sądzie okręgowym. Niejaki Moszek Lewicki, oskarżony o sfałszowanie weksla, został uniewinniony dla braku dowodów. W odpowiedzi na to, uniewinniony zapowiedział skargę apelacyjną. Przewodniczący nie nadał skardze biegu, uznając, że przy wyroku uniewinniającym ma prawo skarżyć tylko strona skarżąca.

Skazana za obrazę marsz. Piłsudskiego

Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę 28-letniej mieszkanki m. Wołpy, Kamili Jezierskiej oskarżonej o obrazę Marsz. Piłsudskiego, o przeszkadzanie sekwestratorowi w czynnościach urzędowych i obrażenie go.

Tło sprawy jest następujące: Sekwestrator nie mogąc uzyskać od Jezierskiej należnej kwoty za zaległe podatki, zamierzał zabrać jej kufer i sprzedać z licytacji. Polecił więc Jezierskiej opróżnienie kufra. W czasie wyjmowania rzeczy Jezierska znalazła na dnie kufra portret Marsz. Piłsudskiego. Portret ten kobieta wyjęła, a następnie rzuciła o ziemię, wypowiadając przytem szereg obraźliwych epitetów.

Na rozprawie Jezierska tłumaczyła się podenerwowaniem, spowodowanem zajęciem jej rzeczy przez sekwestratora. Sąd skazał Jezierską na jeden rok aresztu z zawieszeniem wykonania kary na pięć lat.

Ojciec zamordował syna-rywala

Przed kilku laty przybył do Warszawy z odległej prowincji wdowiec Michał Rózga z jedynakiem Stanisławem. Stary Rózga otrzymał w Warszawie posadę furmana a syn pracę w fabryce. Za robki starego Rózgi były bardzo małe, o też cały ciężar utrzymania domu spoczywał na barkach jego syna.

Pewnego dnia młody Rózga dowiedział się, że jego ojciec zamierza poraz drugi ożenić się z 23-letnią Anną Chojecką. W kilka tygodni później Michał Rózga wziął ślub i młoda jego żona zamieszkała z mężem i pasierbem.

Już w kilka miesięcy po ślubie młoda gospodyni poczęła wyraźnie kokietować przystojnego pasierba. Wkrótce między nimi zawiązał się romans i cała kamienica dowiedziała się o występnym związku.

Stary Rózga zorjentowawszy się w sytuacji, począł wpływać na syna i żonę, aby przerwali ten gorszący stosunek. W odpowiedzi posypały się obelgi. Złamany bólem i hańbą Michał Rózga rozpił się i często, wracając podchmielony do domu, groził synowi. Jednak syn groźby te puszczał mimo uszu, naigrawając się z ojca.

Pewnego wieczora, gdy furman wrócił do domu pijany, doszło do kłótni i bijatyki. Stary Rózga chwycił za siekierę i kilkoma ciosami położył syna trupem. Synobójcę aresztowano. Przyznał się on do zbrodni, mówiąc, iż nie mógł więcej znieść atmosfery w domu, a hańba, jaką sprowadził na jego dom syn, wyprowadziła go z równowagi. Synobójca wkrótce zasiądzie na ławie oskarżonych.

Banda usypiaczy w pociągu Katowice—Bielsko

Niezwykle zuchwałej kradzieży dokonała szajka złodziei w pociągu osobowym Katowice—Pszczyna— Dziedzice, który wyruszył z Katowic w ub. sobotę o godz. 15. Pociągiem tym wracał do domu górnik Józef Tatar z Czechowic. W przedziale pociągu zawarł on znajomość z jakimś osobnikiem, który w toku rozmowy poczęstował go papierosem. Po wypaleniu tego papierosa Tatar czuł się bardzo źle, a następnie zasnął. Wtenczas złodziejaszek kolejowy rozpruł mu pod pachą jakiemś ostrem narzędziem marynarkę i koszulę i skradł schowaną tam koportę z 1950 zł. Jak z tego wynika, złodziejaszek musiał wiedzieć, że Tatar pod koszulą pod pachą przechowuje tak wielką sumę pieniędzy.

W Bielsku zawiadomił Tatar, który w międzyczasie się przebudził, policję, która wszczęła energiczny pościg za szajką złodziei. Równocześnie okazało się, że gdy pociąg ten nadjechał do Dziedzic dokonano tam drugiej śmiałej kradzieży. Mianowicie kilku osobników utworzyło przy wyjściu z wagonu sztuczny natłok i skradło niejakiemu Karolowi Roszulce z Bielska złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 750 zł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Kronika tarnowska

NOWY ZARZĄD W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW. Na ostatniem Walnem Zebraniu tarnowskiego Koła Związku Legjonistów, na którem obrano nowy zarząd z p. drem M. Brodzińskim na czele.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. W II gimnazjum odbył się zjazd koleżeński uczniów, który zdali maturę przed 20 laty.

POŻEGNANIE PEDAGOGA. Zasłużony profesor Pec przeszedł na emeryturę. Z okazji tej urządziło mu grono nauczycielskie i uczniowskie serdeczne pożegnanie.

USTANOWIENIE KOMISJI ŚLEDCZEJ. Ministerstwo oświaty poleciło krakowskiemu Kuratorjum przeprowadzenie dochodzeń w sprawie tragicznego samobójstwa trzech seminarzystów w Tarnowie z powodu niezdania egzaminów. Do seminarjum przybędzie specjalna komisja śledcza celem zbadania tamtejszych stosunków.

POGRZEB OFIAR SAMOBÓJSTWA. Przy olbrzymim udziale publiczności i uczniów odbył się pogrzeb trzech seminarzystów III kursu Państw. Seminarjum męskiego, a mianowicie Stanisława Koncewicza, Emila Wojturskiego i Tadeusza Szczerczaka, którzy odebrali sobie życie z powodu złej noty. Nad otwartemi mogiłami przemówili koledzy zmarłych.

SIOSTRA ABRAHAMA GOLDFADENA ZMARŁA W NĘDZY

Antwerpja ŻAT. W 80 roku życia zmarła tu, w samotności i skrajnej nędzy, siostra Abrahama Goldfadena, Rachela. Zmarła przybyła do Belgji szereg lat temu w celu udania się w dalszą drogę do Stanów Zjednoczonych. Zamiar ten został pokrzyżowany zamknięciem wrót Ameryki przez wprowadzenie systemu kwotarnego, z którego Rachela Goldfaden nie mogła korzystać.

Nożycami przez prasę

TRAGEDJA INTELIGENCJI.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Kurjer Polski" artykuł wstępny, w którym czytamy:

Liczba bezrobotnej inteligencji wynosiła w końcu 1933 roku 170.000. — W liczbie tej około 40.000 to ludzie młodzi, którzy po opuszczeniu zakładu naukowego do dziś dnia nie znaleźli pracy.

Wymowa tych liczb jest przerażająca. Według obliczeń dokonanych i ich analizy, około 60.000 osób nie może otrzymać pracy nawet przy radykalnej zmianie konjunktury. Stan ten musi stworzyć ferment wieczystego niezadowolenia. Ludzie ci liczyć będą zawsze na jakiś przewrót, obojętne z prawa czy z lewa idący. Przewrót jest dla nich formą walki o byt — o nic innego nie chodzi. Trudno się im dziwić. Przecież ci ludzie zdają sobie sprawę z tego, że każdy dzień zmniejsza ich wartość na rynku pracy. Któż weźmie chętnie pracownika, który od kilku lat nic nie robił.

Wejrzyjmy głębiej jeszcze. Uprzytomnijmy sobie, że ta olbrzymia ilość ludzi żyje dziś — żyje na czyjś koszt, z cudzej pracy. Z tem się wiąże niezliczona ilość dyssonansów rodzinnych. Życie rodziny, która jest podstawą organizacji społeczeństwa, jest zagrożone. Przegląd rubryki wypadków w kronice pism codziennych mówi o tem wyraźnie

COŚ O MAŁPOWANIU I NAŚLADOWNICTWIE

Z okazji zjazdu „Legjonu Młodych" w Wilnie komitet organizacyjny wydał odezwę, która widocznie zawierała coś zdrożnego, gdyż uległa konfiskacie. W związku z tą konfiskatą pisze ultrakonserwatywne „Słowo" wileńskie:

Słuszność każe nam przyznać, że z multum wystąpień „Legjonu", wszystkich w mocnym stylu, mocno kominternowskim, ostatnie było stosunkowo najmniejszem. Oczywiście, dziwimy się jego konfiskacie tylko dlatego, że kiedyindziej dziwiliśmy się niekonfiskacie i subsydjowaniu odezw i wydawnictw dziesięć razy silniej zapatrzonych w szablony sowieckie. Mamy nadzieję, że niespodziana konfiskata oznacza nowy kurs wobec młodzieży, — całej młodzieży, — który nie pozwoli jej na dłuższe odziewanie się w cudze mundurowe znaki, i szermowanie cudzym ideologicznym djalektem.

Podstawą ideologji społecznej rządów pomajowych jest solidaryzm, jest wspólnota interesów klas i zawodów, nie ich walka.

W obozie Marszałka jest miejsce i dla czynników, które rozwój społeczny widzą w ramach ewolucji, jest miejsce i dla tych, którzy drogę rewolucyjną uważają za dogmat. Ale dla kogo niema, i dla kogo napewno nie będzie miejsca, to dla wszystkich małpujących cudze formy, cudze treści, obojętnie z Moskwy, czy Berlina, niezależne od maści sztandarów, czy koszul, od swastyk, czy pentagramów.

I dlatego wyrzuca się z Polski wszystkie mundury organizacyj, bo nie od nas one są, i tam, gdzie w nie młodzież poprzebierano, nie stało się nic tak dobrego, idlatego musi dojść do konfiskat odezw, któ re władzy administracyjnej wydadby się mogły zbyt identyczne z nielegalnemi drukami z za kordonu.

MURZYŃSKA ETYKA.

Naśladownictwo wzorów cudzych nie podoba się też — zgadnijcie komu?! — p. posłowi Rybarskiemu z „Gazety Warszawskiej". Oczywiście zwraca się działacz endecki tylko przeciw tym przejawom „naśladownictwa", które skierowane są przeciw „rodzimemu ruchowi narodowemu". Inne naśladownictwo, n. p. metod antysemickich i „form obcego nacjonalizmu" znajduje w pobłażliwych oczach p. profesora całkowite rozgrzeszenie. Oto uczone wywody p. Rybarskiego, stanowiące klasyczną próbkę murzyńskiej etyki naszej endecji.

Różne narody zwracają się przeciw duchowej i materjalnej przewadze żydostwa, które było i jest głównym kierownikiem tych (socjalistycznych) sił międzynarodowych. Polska nie może nie uczestniczyć w tym prądzie, przeciwnie, ze względu na swoje warunki powinna zająć w nim wybitne miejsce.

Ale czem innem jest marsz naprzód(!!) zgodnie z rytmem dziejowego procesu, a czem innem bezkrytyczne naśladownictwo tych lub innych przejawów nowoczesnego życia narodowego zagranicą. Uważamy za rzecz istotną, by wciąż podkreślać, że polski ruch narodowy nie jest odbla kiem tego, co się stało we Włoszech i w Niemczech; ma własne, głębokie źródła.

Ten, kto naśladuje, nie chwyta istoty rzeczy, lecz przypadkowe formy organizacyjne Bardzo często nie rozumie się istoty tego, co się chce przejąć i naśladować, a tylko chwyta się zewnętrzną postać. A także nieraz już nam się zdarzało, że naśladowaliśmy już przebrzmiałe przykłady. Do Polski obca moda przychodziła z opóźnieniem. Instytucje, podkopane już gdzieindziej przenosiło się na nasz grunt jako coś najnowszego...

Ostatecznie jeżeli polski nacjonalista naśladuje formy obcego nacjonalizmu, to można to zrozumieć, nie przypisując żadnej trwałości tym próbom. Z tego się może wyleczyć. Ale gorzej jest, gdy ktoś chce użyć narzędzi walki obcego nacjonalizmu, na które rozmaicie można patrzeć, do walki z rodzimym ruchem narodowym. Żydzi np. nieraz lubią się posługiwać bronią, którą stosują do nich ich przeciwnicy, a raczej podsuwać innym tę broń w sposób bardzo dyskretny.

To wszystko nie budzi większego wrażenia. — Si duo faciunt idem, non est idem. Chodzi tu nietylko o to, kto coś robi, ale także kiedy robi. Czasami już jest zapóźno. Broń już zużyta gdzieludziej, importowana do nas, niedługo będzie służyła.

ZE SPORTU

Ważniejsze zdarzenia piłkarskie

MITROPACUP

Wiedeń: Rapid—Slavia 1:1, Neapol: Admira—Neapoli 2:2 (trzeci mecz wobec dwóch remisów odbędzie się na neutralnym terenie), **Budapeszt: Ujpest—Austria 2:1, Cieplice: Juventus—Teplitzer 1:0, Medjolon: Kladno—Ambrosiana 3:2 (!) sensacja.**

SCHALKE MISTRZEM NIEMIEC

Berlin: Finał mistrzostwa Rzeszy Schalke 1904—IFC Norymberga 2:1 (0:0). W Schlake gra kilku Polaków, zwycięstwo zadecydowane zostało w ostatnim kwadransie.

WYNIKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Poznań: Legja—Ostrovia 5:3. Legja zdobywa poraz 7-my mistrzostwo okręgowe i wchodzi do walk o wejście do ligi. HCP—Polonja 8:4, Warta rez.—Sparta 1:1. — **Lwów:** Czarni—Ukraina 1:0, Lechja-Resovia 1:1, Pogoń—Hasmonera 1:1, II. Sokół—Świteź 2:2, — **Katowice:** Śląsk (Świętochłowice)—Orzeł (Wełnowiec) 7:0, Czarni (Chropaczów)—Amatorski (Król. Huta) 4:2, Dąb—Chorzów 4:1. — **Łódź:** WKS—Hakoah 3:0, ŁTSG—Makkabi 3:0, Widzew—Strzelecki 2:2, Wima—ŁKS rez. 2:2, — **Wilno:** Makkabi—WKS (leader) 2:0 (!) sensacja. — **Bydgoszcz:** Goplanja—Sokół 1:2. — **Toruń:** TKS—PPG 4:1. — **Równe:** Hasmonea—Pogoń 3:1, WKS (Równe)—WKS (Łuck) 4:0, PKS (Łuck)—WKS (Równe) 2:0, Hasmonea (Łuck)—Hakoah (Równe 7:0, Hasmonea (Kowel) — Hasmonea (Równe) 3:1, PKS (Równe) — Amatorzy (Włodzimierz) 1:1. — **Brześć:** Strzelec (Siedlce)—Pogoń (Brześć) 6:1. — **Częstochowa:** Brygada—RKS (Radom) 1:0, Wiktorja—Warta (Zawiercie) 10:0. — **Będzin:** Hakoah—Diana (Katowice) 4:1, Zagłębianka—Unja 5:4. — **Bielsko:** Biała Lipnik—BKS 4:0, Sturm—Hakoah 3:0. — **Tarnów:** Tarnovia rez.—Gwiazda 3:1, ŻMS—Jutrzenka 4:1, Metal—Mościce 2:1, 16 pp.—Samson 3:1. — **Jasło:** Sandecja (N. Sącz)—Makkabi 2:0. — **Drezno:** Dresdner FC—Roma 2:1. — **Debreczyn:** Bocskai—Bologna 2:1.

NADCHODZĄCE MECZE LIGOWE

We czwartek, 29 czerwca: **w Krakowie Garbarnia—Pogoń, w Warszawie Legja—Wisła,** w niedzielę 1 lipca: **w Krakowie Garbarnia — Warta,** we Lwowie **Pogoń—Ruch, w Warszawie Legja—Cracovia.**

Vienna (Wiedeń) gra 4 lipca z **ŁKSem w Łodzi,** zaś 3 lipca w Krakowie z **Reprezentacją Krakowa.**

Reprezentacja Łodzi gra 29 czerwca w Bukareszcie z tamtejszym teamem piłkarskim.

Ostatnie wiadomości sportowe

WOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA SZOSOWE

We Lwowie na trasie Lwów—Jaworów—Lwów (100 klm.) na 20 startujących wygrał **Zacharko** (Polonja, Przemyśl) w czasie 3 godziny 27 min. 0.5 sek., tytułu mistrzowskiego jednak nie zdobył z powodu nieosiągnięcia minimum (3:15).

W Katowicach na trasie 100 klm. na 18 startujących zwyciężył **Ligoń** (Policyjny K. S.) w czasie 2 godziny 50 minut 0.2 sekund. Nowy rekord śląski.

W Łodzi na szosie pabjanickiej na dystansie 100 klm. wygrał **Wójcik** (Rapid) w czasie 3:07,19.2. 11 kolarzy uzyskało czas lepszy od wymaganego minimum.

We Wilnie na szosie grodzieńskiej na dystansie 100 klm. przy udziale 12 kolarzy zwyciężył **Jasiński** (Ognisko) w czasie 3:19.56.

Na Wołyniu zwyciężył na 100 klm **Gajewski** (PKS Łuck) w czasie 3:41.4 na 23 startujących.

MISTRZOSTWA WATERPOLOWE OKRĘGU LWOWSKIEGO

Rozegrane we Lwowie mistrzostwa piłki wodnej przyniosły **detronizację dotychczasowego mistrza Pogoni przez Czarnych.** Wyniki rozgrywek były następujące: Pogoń—Lechja 5:0 walkower, Czarni—Hasmonea 7:3, Hasmonea—Pogoń 3:3, Czarni—Lechja 7:0, Hasmonea—Lechja 6:1, Czarni—Pogoń 6:1, Czarni—Lechja 7:0, Hasmonea—Pogoń 5:0 w. o., Hasmonea—Lechja 3:1, Czarni—Pogoń 5:0 w. o. Do rozegrania pozostaje jedynie mecz rewanżowy Czarni—Hasmonea.

PUHAR DAVISA NA ROK 1935 ROZLOSOWANY

POLSKA WALCZY Z BELGJĄ

Losowanie wstępnych rozgrywek o puhar Davisa na rok 1935, które rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym, nastąpiło onegdaj w Londynie przy udziale zgłoszonych 17 państw. Wedle planu tychże rozgrywek ma Polska walczyć z Belgją do dnia 22 lipca br. Nareszcie natrafili polscy teniściści w pierwszej rundzie na przeciwnika, z którym mają szanse zwyciężyć i przejść do następnej rundy.

HARDIN POPRAWIA WŁASNY REKORD ŚWIATOWY

W mistrzostwach lekkoatletycznych uniwersytetów amerykańskich znany sprinter Glen Hardin poprawił swój własny rekord światowy w biegu na 440 yardów w czasie 47 sekund (o 2/10 sek.)

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE EUROPY

W dalszym ciągu rozegranych w Warszawie mistrzostw indywidualnych w szpadzie przeprowadzono mecze półfinałowe, które zakwalifikowały do finałów trzy grupy po czterech finalistów, których rozgrywka nastąpi w dniu dzisiejszym.

Francja—Niemcy mecz pływacki w Plauen, jako ósmy zkolei powyższych państw, przyniósł zwycięstwo sztafety niemieckiej 4 razy 200 metrów stylem dowolnym w czasie 9 min. 47.4 sek. Także w meczu waterpolowym zwyciężyli Niemcy 5:4.

Mistrzostwo tenisowe Londynu, jako wstęp do turnieju we Wimbledon, dał sensację we wyeliminowaniu Niemki Krahwinkel przez Francuzkę Rosambert. Do finału w singu panów doszli Wood po zwycięstwie nad Stoeffenem oraz Shields po pokonaniu Lotta. We finale pań walczą Andrus z Goldschmidt.

Z ruchu „Makkabi"

ZAWODY ELIMINACYJNE PIŁKI NOŻNEJ OKRĘGU POŁUDNIOWO-ZACHODNIEGO

Na ostatnim posiedzeniu egzekutywy okręgu południowo-zachodniego związku „Makkabi" w Polsce, odbytem w Bielsku, uchwalono na wniosek p. Lichtensztajna (Będzin) przeprowadzić zawody eliminacyjne piłki nożnej celem wzięcia udziału w zawodach finałowych o tytuł mistrza żydowskiego w piłce nożnej, które mają się odbyć w Łodzi. W zawodach eliminacyjnych biorą udział kluby KS Hakoah Bielsko, ŻTGS Hakoah Będzin i ŻTGS Makkabi Sosnowiec. Hakoah Będzin i Makkabi Sosnowiec rozgrywają między sobą zawody, zwycięzca zaś z Hakoahem Bielsko. Wylosowano następujący terminarz rozgrywek: 29 czerwca: Hakoah Będzin—Makkabi Sosnowiec (w Będzinie), 1 lipca: Makkabi Sosnowiec—Hakoah Będzin (w Sosnowcu), 8 lipca: zwycięzca—Hakoah Bielsko (w Będzinie lub Sosnowcu), 15 lipca: Hakoah Bielsko—zwycięzca (w Bielsku). Dla podkreślenia charakteru propagandowego zawodów, egzekutywa zw. „Makkabi" ufundowała puhar, który przechodzi na własność klubu, zdobywającego mistrzostwo okręgu.

PRZEGLĄD RADJOWY

Konkurs na słuchowisko radjowe

Suma nagród wynosi 2.500 złotych

Dnia 11 VI. b. r. usłyszeliśmy z Warszawy słuchowisko p. t. „Wczoraj a dziś“. Była to audycja, odbiegająca typem od tych, do jakich słuchacze „Teatru Wyobraźni“ przyzwyczaili się w czasie jego kilkuletniego istnienia. Słuchowisko to było pokazem, jak ma wyglądać wzorowy scenarjusz radjowy. Metoda, jaką obrano przy tej audycji, okazała się niezwykle szczęśliwa. Pokazano na całym szeregu przykładów, jak nie należy przygotowywać tekstu słuchowiska do radja, aby tem silniej uwypuklić te miejsca, które były podane jako poprawne wzory.

Audycja „Wczoraj a dziś“ była rzutem oka na całą przeszłą historję „Teatru Wyobraźni“, mieli możność przekonania się, jaką ewolucję odbył nowy ten rodzaj sztuki zarówno w dziedzinie formy, jak i treści. Na fragmentach dawnych słuchowisk można się było przekonać, że to, co dawniej budziło szczery zachwyt, dziś już nie zadawala najbardziej prymitywnych wymagań. — Widocznie wraz z wydoskonaleniem się środków artystycznych „Teatru Wyobraźni“ wzrosły równocześnie wymagania słuchaczy radjowych i wysubtelniło się ich wrażliwość. Zwłaszcza na tle fragmentów z najnowszych, niegranych jeszcze słuchowisk te archeologiczne niemal scenarjusze wyglądały żałośnie.

Ciekawe to i interesujące zestawienie techniki pisarskiej słuchowisk z przed ośmiu laty z techniką nowoczesnych scenarjuszy „Teatru Wyobraźni“ było eksperymentem na użytek ewentualnych uczestników konkursu, jaki „Polskie Radjo“ ogłasza, celem rozszerzenia grona pisarzy, dostarczających radju scenarjuszy słuchowiskowych. Teatr Wyobraźni, który dotąd posługiwał się w przeważającym stopniu adaptacjami rzeczy nie pisanych specjalnie dla Radja, czyli tak zwanemi radjofonizacjami, idzie coraz bardziej w kierunku rzeczy oryginalnych, dostosowanych już w samej koncepcji do odmiennych warunków teatru radjowego.

Warunki konkursu słuchowiskowego Polskiego Radja są następujące:

1. Na konkurs nadsyłać można utwory słuchowiskowe wszelkiego rodzaju, o charakterze tragicznym, dramatycznym, komedjowym, lub krotochwilnym, napisane prozą.

2. Utwór konkursowy powinien być przepisany na maszynie przynajmniej w pięciu egzemplarzach, celem ułatwienia członkom jury równoczesnego zapoznania się z jego wartością.

3. Utwór konkursowy pod względem rozmiaru powinien być tak obliczony, aby przy wykonaniu go przed mikrofonem nie trwał krócej, niż pół godziny i możliwie nie dłużej ponad jedną godzinę.

4. Na egzemplarzach utworu, nadesłanego na konkurs, autor powinien oprócz tytułu umieścić wybrane przez siebie godło. Godło to powinno być wypisane na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora.

5. Utwory, podpisane prawdziwem nazwiskiem lub pseudonimem, zarówno, jak utwory drukowane lub publikowane w inny sposób, lub też takie, które były posyłane na inne konkursy, będą z konkursu wyłączone.

6. Utwory konkursowe nadsyłać należy do dnia 1 października 1934 r. pod adresem Wydziału Literackiego Polskiego Radja w Warszawie, ul. Zielna 25, z zaznaczeniem „konkurs literacki“. Dowodem dotrzymania zastrzeżonego terminu będzie data stempla pocztowego na przesyłce lub pokwitowanie sekretarjatu Wydziału Literackiego.

7. Za najlepsze utwory jury wyznacza 5 nagród: 1-sza w wysokości 800 zł., dwie równorzędne drugie nagrody po 500 złotych i dwie trzecie nagrody po 350 złotych. Gdyby żaden z nadesłanych utworów nie był uznany przez jury za godny pierwszej nagrody, suma na nią przeznaczona będzie rozdzielona w inny sposób. To samo dotyczy nagród pozostałych. W każdym jednak razie łączna suma nagród w kwocie złotych 2.500 będzie rozdzielona pomiędzy najlepsze utwory, nadesłane na konkurs.

8. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi dnia 1 stycznia 1935 roku.

9. Utwory nienagrodzone winny być odebrane w sekretarjacie Wydziału Literackiego Polskiego Radja najpóźniej w przeciągu dwóch miesięcy od daty rozstrzygnięcia konkursu.

10. Skład jury stanowią: prezes Polskiej Akademji Literatury, p. Wacław Sieroszewski, członek Polskiej Akademji Literatury, p. Piotr Choynowski, naczelnik wydziału Kultury i sztuki M. W. i O. P. Dr. Władysław Zawistowski, p. Zygmunt Kisielewski, p. Zdzisław Marynowski, p. Michał Melina i p. Wanda Tatarkiewicz.

Anteną nie trzeba się martwić trzeba ją tylko poprawić

Zainteresowanie się radjosłuchacza anteną wzrasta w miarę zbliżania się gorącej pory roku, której towarzyszą różnego rodzaju natężenia wyładowania atmosferycznego. Mało kto jednak spieszy się z wywindowaniem swej cennej osoby na dach i stąd to pochodzi ta skandalicznie wielka ilość pozrywanych, pokrzywionych, przedstawiających obraz nędzy i rozpaczy tworów, mających pretensję do nazwy „antena“. Wskutek zimowych nawał nic uciérpiał niejeden maszt antenowy, a raczej grochowa tyczka, mająca go zastąpić.

Czyż to nie lepiej mieć na dachu świeżo założoną antenę, umocowaną na silnych i radujących oczy estety swą wysmukłością masztach, choćby drewnianych! A odbiór też się polepszy, skoro założy się nową linkę antenową. Słabe maszty i przerdzewiały drut antenowy — to pozatem także i pewien moment niebezpieczeństwa. Wystarczy silny poryw wichru, aby zerwać słabą instalację antenową i rzucić ją na przewody elektryczne. Detektorowicz, niewolnik słuchawek, wiszący przy swym aparacie, może wtedy zapoznać się z niebardzo zdrowotnemi skutkami niedobrowolnej i gwałtownej elektryzacji. To samo dotyczy potentata głośnikowego, sterującego swoją superheterodynę poprzez niezmierzone fale eteru. Dobrze jeszcze, jeśli się skoczy tylko na strachu.

Warto także poprawić uziemienie, odczyścić rurę wodociągową i powtórnie przylutować solidny kabel — najlepiej linkę antenową, nie cieńszą, niż antena. właściwa. Wtedy Raszyn będzie „wychodził“ tak, jakby jeden z jego masztów kończył się tuż poza oknem radjosłuchacza.

Pomiędzy anteną a uziemieniem jest jeszcze jeden punkt, godny uwagi — przełącznik. Zainstalowany został prawidłowo poza oknem, jednakże bez żadnej osłony. Deszcze, śniegi, mgła i słońce zrobiły swoje — i oto kontakty przełącznika noszą na sobie wzorowy okaz wspaniałej rdzy. Trzeba zabrać się do odczyszczenia przełącznika; może ten i ów radjosłuchacz zdecyduje się też za jednym zachodem zbudować małą skrzynkę ochronną dla tego przyrządu. Prawidłowość instalacji anteny, uziemienia i przełącznika powinna zainteresować także i ubezpieczonych od pożaru.

Towarzystwa asekuracyjne „zasadniczo nie mają niczego przeciw zainstalowaniu anteny na ubezpieczonym objekcie“, jak opiewa treść formularza, zawiadamiającego o objęciu ubezpieczenia. Stawia się jedynie następujące warunki: antena przechodzi obok dachu w odległości nie mniejszej niż 0,5 m. Pomiędzy anteną a uziemieniem jest stale włączony odgromnik lub też użyty jest przełącznik, którego kontakty są zablokowane próżniowemi odgromnikami. Odgromnik, względnie przełącznik musi być przymocowany poza oknem. Przewód uziemiający ma mieć średnicę najmniej 2 mm. i powinien być trwale przylutowany do specjalnej płyty metalowej, wpuszczonej w ziemię na głębokości 1,5 metra.

Kto przepisy te zachowa, może bez obawy oczekiwać srogiego gniewu gromowładnego Jowisza. Dobrze zainstalowana antena nietylko da swemu właścicielowi niezawodny odbiór, lecz stoi tak że na straży jego mienia, „gdy huczą gromy i bo łuną pała“.

Powyższe uwagi nie dotyczą anteny pokojowej, względnie ramowej. Gdyby jednak znalazł się bojaźliwiec (a może radjopajęczarz??!), który uziemia antenę pokojową, to niechże to samo uczyni i z... garnkami kuchennemi, boć i one są z metalu.

—o—

Opera „Norma“ Bellini'ego

Transmisja z Turynu

W sobotę dnia 30 czerwca o godz. 8·45 wiecz. Polskie Radjo transmitować będzie trzecią z rzędu operę z Turynu. Będzie nią „Norma“ Bellini'ego.

„Norma“ wystawiona została po raz pierwszy z ogromnym sukcesem — w Scali Medjolańskiej w r. 1831. Jak widzimy, opera ta powstała w czasach największego rozkwitu muzyki wogóle i opery w szczególności. Beethoven, Schubert, Berljoz, Mendelsohn, Schumann i Chopin tworzyli nowy sposób wypowiadania się, nową treść i nową formę muzyczną, — jednem słowem wszystko to, co się mieści w pojęciu romantyzmu. W muzyce operowej kierunek ten reprezentuje przedewszystkiem Weber w swym „Wolnym Strzelcu“. Jednakże opera włoska nie wiele sobie robi z nowych prądów i kontynuuje nadal tradycje 18-go wieku. Również i Belleni pozostał wiernym starej tradycji, tworząc „Normę“.

Rzecz dzieje się w Gellji. Norma, naczelna kapłanka Druidów, ma dać znak rozpoczęcia walki przeciw ciemięzcom Gallów, przeciw Rzymianom. Znaku tego nie daje, bo chce ratować w ten sposób Rzymianina Severusa, ukochanego, choć nieoficjalnego jej męża, ojca jej dwojga dzieci. Severus jednak zapałał miłością do innej kapłanki, Adalgisy. Zawiadomiona o tem Norma, każe go schwycić i spalić na stosie. Jednocześnie przed kapłanami i ludem objawia swą grzeszną miłość do Rzymianina i razem z nim ginie na stosie.

—o—

Liczba radjoabonentów w poszczególnych państwach

Według ostatnich danych Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, liczba radjoabonentów w poszczególnych państwach na dzień 1 stycznia b. r. przedstawia się następująco: Stany Zjednoczone A. P. 17.005 tysięcy abonentów, Japonja 1.348 tys., Anglja 5.263 tys., Niemcy 4.308 tys., Szwecja 609 tys., Danja 497 tys., Czechosłowacja 472 tys., Austrja 493 tys., Belgja 340 tys., Węgry 322 tys., Włochy 305 tys.,

Polska 296 tys.,

Szwajcarja 231 tys., Norwegja 123 tys., Rumunja i Hiszpanja po 100 tys., Jugosławja 51 tys., Łotwa 45 tys., Litwa 14 tys.

Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada w Danji 140 abonentów, w Stanach Zjednoczonych A. P. 148, w Anglji 118, w Szwecji 99, w Austrji 73, w Niemczech 67, w Szwajcarji 60, w Norwegji 43, w Belgji 42, na Węgrzech 37, w Czechosłowa

cji 32, na Łotwie 23, w Japonji 15,

w Polsce 9,

we Włoszech 6, na Litwie i w Rumunji po 6, w Hiszpanji 5, w Jugosławji 4 radjoabonentów.

—oSo—

Program stacyj radjofonicznych

WTOREK, 26 CZERWCA.

Kraków (304,3) 6,30—7,30 Z Warszawy: audycja poranna, 1,50 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiad. meteorolog. oraz przegląd prasy polskiej, 12,10 Muzyka popularna z płyt, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Z Warszawy: audycja dla dzieci młodszych: a) legenda „Słowik i powój", b) piosenki. 13,20 Muzyka z płyt, 13,55—14,15 Z Warszawy: „Z rynku pracy", wiad. o eksporcie polskim i gosp., 16 Z Warszawy: koncert zespołu gitarzystów, 17 Z Warszawy: koncert zespołu gitarzystów, 17 Z Warszawy: skrzynka P. K. O., 17,15 Z Warszawy: trio kameralne, J. Brahmsa c-moll, op. 101, 17,45 Muzyka popularna z płyt, 18 „Krakowskie początki kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej" wygł. dr. Miecz. Skrudlik, 18,15 Z Warszawy: recital śpiewaczy St. Korwin- Szymanowskiej (sopr.), 18,45 „Stary Kraków" w opr. dr. Jerzego Dobrzyckiego, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Gastronomja", 19,50 Z Warszawy: wiad. sport., 19,55 Lokalne wiad. sport., 20 „Myśli wybrane", 20,02 Wiadomości bieżące, 20,12022,30 Z Warszawy: „Bal w Savoy'u" operetka w 3-ch aktach Pawła Abrahama w reż. i radjof. M. Makowieckiej. w I-szej przerwie: dziennik wieczorny z Warszawy, w II-giej przerwie: z Warszawy: poezje o morzu, 22,30 Z Poznania: „Albert Wielki na tle kultury średniowiecza", prof. Sobeski, 22,45 Muzyka taneczna z płyt, 23—23,05 Z Warszawy: wiad. meteorolog.

Warszawa (1345) 6,30—7,30 i 11,50—18 p. Kraków, 18 „Przestrogi dla budujących dom dla siebie" — arch. Rutkowski, 18,15 p. Kraków, 18,45 Pogadanka harcerska, 18,55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 19—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—7,30 i 1,50—14,15 p. Kraków, 14,15 Giełda zbożowa i towarowa, 16—17,45 p. Kraków, 17,54 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi, 18 p. Warszawa, 18,15—18,45 p. Kraków, 18,45 „Strażak śląski", 18,50 Kronika harcerska, 18,55 Rozmaitości, 19 „Ostatni Wikingowie" — dr. Kozłowska, 19,15 Recital fortep. prof. Brachockiego, 19,50—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—7,30 i 11,50—14 p. Kraków, 14 Lwowska giełda zbożowa, 14,05—14,15 i 16—17,45 p. Kraków, 17,45 Pieśni w wyk. p. Kilarskiej, 18—18,45 p. Kraków, 18,45 Pogadanka harcerska, 18,55 Lwowska chwilka L. O. P. P., 19 Biuletyn dyr. kolej., 19,05 Rozmaitości, 19,15—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,40 Pieśni i arje, 19,15 Piosenki wiedeńskie, 20 Koncert symfoniczny, dyr. Kabasta, 23,30 Muzyka lekka.

Medjolan (368,6) 17,10 Muzyka lekka, 20,45 „Signorina Jazz" — operetka Papanti'ego.

Praga (470,2) 21 Koncert kompozytorski Jana Kubelika.

Londyn (342,1) 19 Muzyka lekka, 21,15 „The Kentucky Minsterls" — piknik murzyński — słuchowisko muzyczne.

KRONIKA

CZERWIEC

26

Wschód słońca 3 m. 16

Zachód słońca 19 m. 37

WTOREK 13 Tamuz 5694

—oSo—

Inowacje ustawowe w sprawach lokatorskich

Wydziały Cywilne Sądów Okręgowych czynią przygotowania do wprowadzenia w życie nowych przepisów jednolitego polskiego kodeksu o zobowiązaniach, który zyskuje moc obowiązującą z dniem 1 lipca rb. Nowy kodeks o zobowiązaniach stosowany będzie do spraw wynikłych po tym terminie. Wprowadzi on szereg doniosłych inowacyj szczególnie w dziedzinie spraw lokatorskich. Wiele przywilejów lokatorów, które dotąd stosowano na podstawie zwyczaju, usankcjonował kodeks w formie wyraźnych przepisów w dziale najmu lokeli.

Poczta inkasować będzie komorne u lokatorów

Wprowadzona ostatnio przez pocztę zasadnicza inowacja w postaci zleceń inkasowych obejmie również inkaso op'at za komorne. Czynności spełniane dotąd przez administratorów zastąpią listonosze. Akcja spotkała się z sprzeciwem ze strony administratorów, którzy podejmują starania u władz pocztowych, by inowacja w ruchu pocztowym nie powodowała uszczuplenia dochodów osób, zatrudnionych w tym zawodzie.

Paszporty do Czechosłowacji i Jugosławji

Biurom podróży przydzielony został poważniejszy kontyngent ulgowych paszportów do Czechosłowacji. Na podstawie zawartej ostatnio konwencji handlowej między Polską a Czechosłowacją zastrzeżono wydanie 5000 ulgowych paszportów wzamian za towary eksportowane z Polski. Podobna wymiana kompenzacyjna dojść ma niebawem do skutku z szeregiem innych państw. Ostatnio zagrożone zostały wskutek ograniczeń walutowych poważne należności firm polskich w Jugosławji. Rząd Jugosłowiański wystąpił obecnie z propozycją wypłaty tych należności pod warunkiem urządzenia wycieczek z Polski na wybrzeże Jugosłowiańskie. Na wliczenie ruchu turystycznego do kompensat handlowych zgadzają się również Łotwa i Węgry.

Wczorajsza rozprawa morderców Garncarzówny została odwołana

(rg) W procesie morderców Garncarzówny miała się w dniu wczorajszym odbyć wizja lokalna w mieszkaniu dr. Nüssenfelda przy ul. Andrzeja Potockiego l. 12. W związku z tem w sobotę popołudniu przybyli do mieszkania dr. Nüssenfelda członkowie trybunału z prokuratorem dr. Boryczką oraz sędzią śled. czym dr. Zacharskim i dokonali oględzin miejsca, na którem miała się wczoraj odbyć wizja lokalna.

Wczoraj od wczesnych godzin rannych tłumy publiczności gromadziły się przed domem przy ul. Andrzeja Potockiego l. 12, oczekując przybycia sądu. licznie zebranych spotkał jednak zawód, wizja lokalna nie została wczoraj przeprowadzona.

O godzinie 9 rano przybyli wczoraj do gmachu sądowego sędziowie przysięgli. Tutaj zostali zawiadom'eni, że zapowiedziana wizja lokalna została odroczona do wtorku. Przyczyną tego jest niedyspozycja przewodniczącego trybunału, wiceprezesa dr. Krupińskiego.

Przyjmowanie bagażu do wagonu

Projektowany jest obecnie t. zw. angielski system oddawania bagażu. Mianowicie zamiast oddawać bagaż na dworcu, zamiast wypisywać kwityi wszelkiego rodzaju papiery i t. d. w Anglji istnieje sposób zupełnie prosty. Mianowicie pasażer podchodzi do wagonu bagażowego, urządzonego w ten sposób, że od strony peronu ma barjerę, i oddaje bagaż jakby na przechowanie, płacąc za to na miejscu i otrzymuje kwitek. Na stacji przyjazdu podchodzi do wagonu i bagaż odbiera. Taki sam system ma być wprowadzony w Polsce.

Falsyfikaty banknotu 20 złotowego

W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikaty banknotu 20-złotowego z datą 20 czerwca 1931 r. Typ. II, odmiana 1.

Falsyfikat wykonany jest na papierze gładkim, miękkim, podczas gdy banknoty autentyczne są wykonane na papierze szorstkim, dość sztywnym, rysowanym. Znak wodny podrobiony jest przez wydrukowanie wizerunku Kazimierza Wielkiego na stronie odwrotnej falsyfikatu, wskutek czego jest bardzo widoczny na stronie odwrotnej, natomiast prawie zupełnie niewidoczny na stronie przedniej.

Portret Emilji Plater wykonany na falsyfikacie techniką odmienną zlewa się z tłem i nie występuje tak plastycznie, jak na banknotach autentycznych.

Również rysunki ornamentacyjne strony przedniej oraz figury symboliczne na stronie odwrotnej wskutek nieudolnego wykonania szczekółów zlewają się z tłem i są zamazane, podczas gdy na banknotach autentycznych występują w stosunku do tła czysto i plastycznie.

Ogólny koloryt obu stron falsyfikatu różni się od kolorytu banknotów autentycznych; strona przednia utrzymana jest w kolorze brudno-granatowym, podczas gdy przednia strona banknotu autentycznego wykonana jest w kolorze soczystym, odwrotna zaś strona falsyfikatu jakkolwiek mniej różni się od biletu autentycznego kolorem, zwraca uwagę zbyt wyraźnie występującą imitacją znaku wodnego. Pozatem cała odwrotna strona falsyfikatu pokryta jest drobną siateczką druku, występującą na powierzchni falsyfikatu bardzo wyraźnie i mającą imitować papier rysowany, na jakim wykonane są banknoty autentyczne.

Numeracja wykonana jest farbą ciemniejszą, wykrój cyfr numeracji grubszy, kontury cyfr oraz podpisów nieostre.

Falsyfikat na pierwszy rzut oka dość trudny do rozpoznania, wykonany jest sposobem drukarskim przy pomocy środków dających możność reprodukowania go w bardzo dużych ilościach.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 6. 1934. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 85.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 44.25, 4 i pół proc. Obl. Kom. B. Krajowego 51.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję niejednolitą. Zainteresowanie nieco silniejsze. Ruch stosunkowo niewielki. Mocniej notowano akcje Banku Polskiego. Z innych robiono 3-proc. Poż. budowlaną i 4 i pół proc. Obl. Kom. B. Krajowego po kursach ustalonych bez większych zmian. Obroty nieco większe. Usposobienie żywsze.

Na pogiełdziu ruch słaby. Płacono Jaworzno 100 i 6-proc. dol. Poż. Polsko- Amerykańską dol. 71.50 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki pokryty dostateczną ilością materjału. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29, czeki bankowo 5.28—5.30. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.60—26.80, Frank szwajcarski 172.25—172.70, Marka niemiecka gotówka 191—194, wypłata 202.50—203.50, Korona czeska gotówka 21.75—22.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 86, 86.50, 86, Cukier 19. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 5-proc. konwersyjna 65, 65.40, 65.25, 5-proc. konwers. kolejowa 58.25, 6-proc. dolarowa 71.75, 72, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.40, 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 66.75, 67, pięciosetki 67.38. Tendencja mocna. Listy zast. B. G. K. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.78, Gdańsk 172.72, Holandja 359.40, Londyn 26.69, Nowy Jork czek 5.29 i trzy czw., Nowy Jork telegraficzny 5.30, Oslo 137, Paryż 34.96, Praga 22.02, Sztokholm 137.65, Szwajcarja 172.35, Włochy 45.28, Berlin 202.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i jedna czw. przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 i pół oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 25. 6. (O) Na lwowskiej giełdzie obroty we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, owies, hreczka i kasza, mąki, otręby, kasza jęczmienna, pęcak zniżkują w cenie. Tendencja przeważnie zniżkowa, usposobienie spokojne. Mąki krajowe podrożały.

Pszenica dworska Podwołoczyska 17.25—17.50, Lwów 18.75—19, pszenica zbiorowa Podwołoczyska 16—16.25, Lwów 17.50—17.75, żyto jednolite Podwołoczyska 13—13.25., Lwów 14.50—14.75, żyto zbiorowe Podwołoczyska 12.50—12.75, Lwów 14—14.25, jęczmień przemiałowy Podwołoczyska 13.25—13.50, owies dworski niezadeszczony Podwołoczyska 13.75—14.25, Lwów 15.75—16.25, owies dworski Podwołoczyska 12.75—13.25, Lwów 14.75—15.25, owies zbiorowy Podwołoczyska 12.25—12.50, Lwów 14.25—14.50, kukurudza krajowa Podwołoczyska 21—22, hreczka przemiałowa 17.50—18.50, kasza hreczana 35.50—36.50, kasza jęczmienna grubsza Lwów 26—27, pęcak 25—26, mąka pszenna luks. 40-proc. Podwołoczyska 32—32.50, 50-proc. 29—29.50, 60-proc. 28.25—28.75, 65-proc. 28.50—29, mąka pszenna razowa do 96-proc. 18—18.50, mąka pszenna po przemiale 50-proc. dalsze 10-proc. 22.50—23, po przemiale 60-proc. dalsze 5-proc. 19—19.50, mąka pszenna poślednia ponad 65-proc. do 70-proc. 13.50—14, mąka żytnia I kat. do 55-proc. 22—23, Lwów 25.50—26, do 65-proc. 23.50—24, mąka żytnia II kat. sitkowa do 75-proc. Podwołoczyska 12.50—13, Lwów 15.50—16, razowa do 95-proc. 18.50—19, otręby żytnie Podwołoczyska 7—7.25, Lwów 7.25—7.50, otręby pszenne Podwołoczyska 7.25—7.50, otręby pszenne grubsze 7.50—7.75, otręby jęczmienne Lwów 9.50—10.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 25. 6 Ceny Jransakcyjne: żyto 100 ton 14.50. Ceny orjentacyjne: jęczmień 695—705 gr. 17.50—18, 675—685 gr. 16.50—17, browarowy skreślony od dziś zimowy 15—15.50, owies 14.75, otręby pszenne 10.50—10.75, grube 11—11.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

„Sami wydali na siebie wyrok śmierci"

Po zamachu hitlerowców na ks. Eibla

Wiedeń, 25. 6. PAT. Zamach dynamitowy w Kapfenberg w Styrji, którego ofiarą padł ks. Eibel, wywołał w całej Austrji oburzenie.

Zdaniem prasy poniedziałkowej, śmierć ks. Eibla wywrze decydujący wpływ na dobry rozwój stosunków wewnętrznych Austrji. Byłoby szaleństwem przypuszczać, że ludność Austrji będzie nadal tolerowała morderc̣ze zamachy na duchownych. Zamachem na ks. Eibla austrjaccy narodowi socjaliści sami na siebie wydali wyrok śmierci.

Goebbels atakuje „dystyngowanych panów"

Odpowiedź na wystąpienie Papena

Berlin, 25. 6. (PAT). Wystąpienie wicekanclerza Papena wywołuje w dalszym ciągu w całych Niemczech znamienne echa.

Na kongresie partji nar.-socjalistycznej w Essen minister Goebbels wystąpił z przemówieniem, w którem m. in. oświadczył. Dotychczasowy łagodny(!) przebieg rewolucji niemieckiej zepsuł zarówno nas, jak i cały naród niemiecki zbyt łatwem powodzeniem(?) Rewolucja ta jednak mogła przybrać zupełnie inne formy Minister nie chce idealizować sytuacji, ale daleki jest również od pesymizmu. Wrogowie narodowego socjalizmu nie zniknęli, a czyhają tylko na swą godzinę. Szukać ich należy nie wśród robotników, lecz w kołach „dystyngowanych panów", traktujących narodowy socjalizm tylko jako zjawisko przejściowe. Panowie ci występują pod różnemi postaciami — raz jako oficerowie rezerwy, a następnie jako intelektualiści, dziennikarze lub duchowni.

Narodowi socjaliści nie myślą z nimi dyskutować, ale naród musi zrozumieć, że jest to ta sama klika, która istniała przed wojną. W chwili wybuchu rewolucji przyszli oni do narodowych socjalistów, ale widząc, że nie przyjęto ich tam z otwartemi ramionami, uprawiają cichą opozycję.

Prawo do krytyki posiada jedynie partja nar.-socjalistyczna. Uważam za niestosowne, jeśli wątpliwości, wysuwane przez koła przywódców, są wytaczane całkiem otwarcie przed forum publicznem — oświadczył dr. Goebbels. Wystarczy, jeśli tego rodzaju sprawy omawiane są w kołach, które mogą im zaradzić. Kto tego nie potrafi nie powinien zabierać głosu.

W polityce zagranicznej, zauważył minister, narodowi socjaliści musieli zastosować nowe metody, chcąc rozbić pierścień, otaczający Niemcy. Wizyty w Wenecji i w Warszawie doprowadziły do nawiązania bezpośrednich stosunków między narodami.

Członek pruskiej rady państwa Goerlitzer oświadczył podczas manifestacji w Berlinie, że narodowi socjaliści z początku rewolucji okazali zbytnią wyrozumiałość wobec pewnych ludzi, licząc na ich uczciwość. Omyłka ta jednak zaznaczył mówca, może być sprostowana.

Kijów stolicą republiki ukraińskiej

Moskwa. 25. 6. PAT. Agencja Tass donosi: Siedziba rządu sowieckiej republiki ukraińskiej została ostatecznie przeniesiona do Kijowa. Członkowie rządu i centralnego komitetu ukraińskiej partji komunistycznej przybyli dziś do Kijowa pociągiem specjalnym.

Z okazji przeniesienia rządu odbyły się w Kijowie manifestacje, w których wzięło udział około 500 tys. osób. Wojska garnizonu kijowskiego przedefilowały ulicami miasta.

„Izwiestia" omawiając przeniesienie rządu USRR do Kijowa, podkreślają olbrzymi rozwój m. Charkowa i rejonu w tym czasie, kiedy Charków był stolicą i wyrażają nadzieję, że stary Kijów stanie się ogniskiem kultury materjalnej i duchowej. Przeniesienie stolicy USRR do Kijowa „Izwiestia" uważają za symbol wzrostu siły jednej z największych republik sowieckich.

Wypadki lynczu coraz częstsze!

Nowy Jork, 25. 6. W miejscowości Manchester w St. Tenney zlinczowano negra, który uderzył białego kłonicą.

Zajście miało miejsce w sali tańca, uczęszczanej wyłącznie przez negrów, do której wdarła się grupa białych. Negra, który odważył się uderzyć jednego z napastników zastrzelono, a ciało jego w okropny sposób zmasakrowano.

Władze aresztowały osiem osób, posądzonych o udział w morderstwie.

Niezwykła ucieczka z więzienia

Nowy Jork, 25 6. (R) Z więzienia w Lubbock w stanie Teksas zbiegło 4 ciężkich zbrodniarzy wśród niezwykłych okoliczności. Podczas zwiedzania więzienia przez pewnego bankiera w towarzystwie sędziego, zbrodniarze, którzy uprzednio w niewyjaśniony sposób zaopatrzyli się w karabin maszynowy i rewolwery — obu zwiedzających sterroryzowali i zabierając ich obu jako zakładników — autem bankiera zbiegli. Sędziego i bankiera znaleziono później w odległości 100 km od miasta, gdzie porzucili ich bandyci, gdy się przekonali, że pościg za nimi nie został podjęty.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.29 i jedna czw., Londyn 15.49 i pół, Nowy Jork 307.75, Berlin 117.50, Wiedeń oficjalny 73.05, Wiedeń noty 56.60, Praga 12.77, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.05. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie 92.50, w Paryżu fr. fr. 1840, w Zurychu dol. 69.50 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 23. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 84, Stabilzacyjna 111.75, Dolarowa 70.50, Warszawska 62, Śląska 65. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 112, Dolarowa 70.50, Warszawska 62.125, Śląska 65. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 6. Cynk dost. natychm. 13 9/16, termin. 13 3/4, cyna natychm. 227 1/2—227 5/8, termin. 227 1/2—227 5/8, Straits 228, ołów natychm. 11, termin. 11 1/8, miedź natychm. 31 5/8—31 3/4, termin. 32 1/16, Elektrolit 34 3/4—35 1/4.

Czy uda się Niemcom wyżebrać w Londynie ustępstwa?

Londyn, 25. 6. PAT. W dniu jutrzejszym oczekiwany jest w Londynie przyjazd do Londynu specjalnej delegacji niemieckiej, która podjąć ma z reprezentantami rządu brytyjskiego ostatnią próbę rokowań w sprawie obsługi pożyczek Dawesa i Younga.

Na czele delegacji niemieckiej stać będzie dr. Berger, szef wydziału zagranicznego w niemieckiem min. skarbu, ze strony brytyjskiej jako główny negocjator występuje doradca ekonomiczno-finansowy gabinetu brytyjskiego Leith Ross.

Niezależnie jednak od tych rokowań w Izbie gmin w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego odbędzie się drugie i trzecie czytanie projektu ustawy w sprawie izby rozrachunkowej. W środę ustawę załatwi izba lordów i w czwartek ustawa wejdzie w życie.

W razie jednak skutecznych rokowań z delegacją niemiecką i uzyskania porozumienia przed 1 lipca rb. ustawa, która posiada charakter ogólny, nie byłaby zastosowana wobec Niemiec.

Widoki porozumienia nie są wielkie. Wprawdzie możliwe są pewne ustępstwa brytyjskie co do wysokości oprocentowania pożyczek, ale żądanie Niemiec co do udzielenia eksportowi niemieckiemu nowych rynków zbytu nie jest możliwe do zaspokojenia.

Powrót marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 25. 6, PAT. Dziś rano powrócił do Warszawy p. marszałek Józef Piłsudski.

Pułkownik Prystor w Wilnie

Wilno, 25. 6. PAT. W dniu wczorajszym powrócił tu z Kowna b. premjer Aleksander Prystor.

Aresztowanie żydowskich działaczy lewicowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 6. (Sin). W sobotę wieczór aresztowano w Warszawie przywódców Poale Sjonu-lewicy Zerubawla i ... oraz znanych działaczy bundowskich Chmurnera-Leszczyńskiego i Schwarza.

Powody aresztowania nie są znane.

Burzliwa demonstracja w warszawskiej gminie żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 6. (Sin). Warszawska gmina żydowska posiada pewne obszary ziemi na Woli, które wydzierżawiła pewnemu przedsiębiorcy, a ten odnajął działki kilkudziesięciu Żydom pod uprawę warzyw. Ponieważ przedsiębiorca ten od dłuższego czasu zalegał z czynszem dzierżawnym, przyczem zaległość dochodziła do 40.000 zł., gmina zerwała kontrakt i wypowiedziała warzywnikom dzierżawę.

Rozgoryczeni dzierżawcy, w liczbie kilkudziesięciu, urządzili burzliwą demonstrację w gminie żydowskiej, przyczem zdemolowali kilka pokoi.

Z kroniki katastrof

Białogród, 25. 6. PAT. W czasie pokazu lotniczego w miejscowości Belicze jeden z samolotów prywatnych, biorący udział w zawodach naskutek defektu motoru opadł prosto na publiczność, przyglądającą się zawodom. **5 osób poniosło śmierć na miejscu, 12 osób odniosło ciężkie rany.** Pilot samolotu odniósł również ciężkie rany.

* * *

Patearson (St. Luisiana) 25. 6. (PAT). Słynny lotnik amerykański Jimmy Weddel zdobywca wielu rekordów m. in. rekordu szybkości podczas lotu instruktorskiego z jednym z uczniów szkoły lotniczej spadł i zabił się na miejscu.

Weddel zamierzał wziąć udział w przelocie W. Brytanja—Australja.

* * *

Praga. 25. 6. (R) Attache handlowy poselstwa włoskiego w Pradze dr. Antonio Menotti Corvi uległ wczoraj wieczór śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu.

Wracając do Pragi na szosie między Beneszowem a Pragą wskutek zbyt szybkiej jazdy auto dyplomaty włoskiego, kierowane przez niego osobiście wpadło do rowu, przyczem dr. Corvi poniósł śmierć na miejscu.

* * *

Paryż. 25. 6. (R) Przy wjeździe na stację Houilles pod Paryżem najechał pociąg osobowy w pełnym biegu na stojący pod sygnałem pociąg towarowy, wskutek czego kilka wagonów uległo wykolejeniu. Maszynista pociągu osobowego poniósł śmierć a 42 osoby odniosły rany, w tem kilku ciężkie.

* * *

Nowy Jork. 25. 6. (R) W Evansville w stanie Indjana zderzyły się dwa samochody, skutkiem czego 5 osób zostało zabitych a 5 ciężko rannych. W chwilę potem najechało inne auto na grupę ludzi, stojących na miejscu katastrofy, przyczem 3 osoby odniosły ciężkie rany.

Kasjer kolejowy wspólnikiem bandytów

Warszawa. 25. 6. (Sin) W sądzie okręgowym toczy się dziś rozprawa przeciwko uczestnikom napadu rabunkowego na kasę stacji Warszawa-Towarowa. Napad miał miejsce przed kilku miesiącami, przyczem bandyci zrabowali kilkadziesiąt tysięcy złotych. Po napadzie wyszło na jaw, że kasjer kolejowy był w zmowie z bandytami. Został on aresztowany i zasiada również na ławie oskarżonych

Echa antypolskiego wystąpienia „Prawa Lidu"

W związku z zarzutami, podniesionemi przez niektóre pisma polskie przeciw redakcji agencji prasowej Central European Press za opublikowanie artykułu „Prawo Lidu" o wewnętrzno-politycznej sytuacji w Polsce po zamachu na min. Pierackiego, wspomniana agencja wyjaśnia, że w artykule tym nie użyto wogóle wyrazów, które w prasie polskiej wywołują oburzenie.

Pomimo to jednak redakcja Central European Press uważa rozesłanie artykułu w takiej chwili za nieodpowiednie już dla prostego taktu; artykuł, który do redakcji Central European Press nadesłał jej pozaredakcyjny współpracownik, zamieszczony został w biuletynie tylko przez pomyłkę; dyrektor Central European Press Venceslav Swihovsky bawił w Bukareszcie na konferencji Małej Ententy prasowej, a również jego zastępca dr Wacław Fiala przez cały czas znajdował się poza Pragą.

Groźne upały w Austrji

Wiedeń. 25. 6. (R) Nadciągająca od zachodu fala upałów dotarła już do Austrji. W ciągu wczorajszego przedpołudnia temperatura wzrastała w całej Austrji w szalonych skokach, tak że w godzinach popołudniowych w różnych częściach kraju notowano ponad 40 stopnie C w cieniu. Wczoraj zanotowano 30 wypadków udaru słonecznego, z których 3 miały przebieg śmiertelny.

Najstarszy człowiek świata kona

Stambuł, 25. 6. PAT. Najstarszy człowiek świata Zaro Agha znajduje się w stanie beznadziejnym w szpitalu. Przy łóżku umierającego czuwa jego córka, która liczy 88 lat oraz jego dwunasta żona.

Stan zdrowia ambasadora Dowgalewskiego

Paryż, 25. 6. PAT. W zdrowiu ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego nie zaszła żadna zmiana. Stan w dalszym ciągu ciężki.



AMB. DOWGALEWSKI

Berlin. 25. 6. (R) Prezydent berlińskiego towarzystwa komunikacyjnego dr. Georg Thomas, który wczoraj popołudniu wyjechał autem nad jezioro Plessower do Werder — nie wrócił dotychczas do Berlina. Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Istnieją obawy, że zaginiony utonął w jeziorze.

—o—

Paryż. 25. 6. (R) Pod Pontoise doszło między policją a komunistami do krwawego starcia, w toku którego 3 policjantów i 7 komunistów odniosło rany ciężkie. Kilkanaście osób doznało lżejszych obrażeń.

Krwawy dramat miłosny pod Lwowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 25. 6. (O) Wczoraj o północy rozegrała się krwawa tragedja miłosna na polach Sknilówka pod Lwowem.

Oto 27-letni Czesław Wołkowski, kapral 6 p. a. c. wystrzałem rewolwerowym w skroń pozbawił życia narzeczoną swą 25-letnią Annę Gołdę, córkę tramwajarza lwowskiego, poczem pozbawił się życia.

Powodem rozpaczliwego kroku był fakt, iż władze wojskowe nie udzieliły Wołkowskiemu zezwolenia na ślub z Gołdówną.

—o—

Gen. Weygand opuścił Paryż

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 25. 6. (R) Szef francuskiego sztabu generalnego, generał Weygand wyjechał dziś do Paryża, żegnany na dworcu przez szefa angielskiego sztabu generalnego oraz wyższych oficerów angielskich.

Wyścig zbrojeń

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 25. 6. (R) „Daily Telegraph" dowiaduje się, że rząd brytyjski opracowuje obszerny program rozbudowy zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych, przewidujący planowe dozbrojenie Anglji na wypadek fiaska konferencji rozbrojeniowej.

Znamienne dementi

Tokio, 25. 6. PAT. Japońskie min. spraw zagranicznych dementuje pogłoskę jakoby Japonja miała zawrzeć pakt nieagresji ze Stanami Zjednoczonemi.

Dalsze zacieśnienie stosunków gospodarczych polsko-sowieckich

Warszawa, 25. 6. PAT. Dnia 22 bm. dokonana została w ministerstwie spraw zagranicznych wymiana not między p. ministrem spraw zagranicznych R. P. a p. ambasadorem ZSRR, dotycząca zniżek celnych, jakie rząd polski przyznaje dla szeregu towarów pochodzenia sowieckiego przywożonych z terytorjum Zw. Socjalnych Rep. Rad do końca roku bieżącego.

Powyższa wymiana not jest wyrazem obustronnego dążenia rządów R. P. i ZSRR. do rozszerzenia i ułatwienia wzajemnych obrotów handlowych, stanowiąc dalszy pozytywny krok na drodze zacieśnienia stosunków gospodarczych między Polską a ZSRR.

Stosunki te, jak wiadomo, rozwijają się pomyślnie, mimo trwającego kryzysu, a obecny stan ich pozwala nawet wróżyć osiągnięcie na tem polu jeszcze bardziej dodatnich rezultatów.

Podkreślić należy, iż w rozmowach na terenie min. przemysłu i handlu, które poprzedziły wspomnianą wymianę not, brał czynny udział nowomianowany radca handlowy ambasady ZSRR i przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce p. Tamarin.

Ambasador Maiski o celach polityki sowieckiej

Birmingham. 25. 6. PAT. W czasie obrad odbywającego się tu narodowego kongresu pokojowego zabrał głos w dniu dzisiejszym ambasador sowiecki w Londynie Maisky.

— Rosja — oświadczył on — nie żywi żadnych tendencyj wojennych i chce jedynie dopomóc wysiłkom, mającym na celu odsunięcie niebezpieczeństwa wojny, które jak chmura ciąży nad światem. Społeczeństwo sowieckie nie wierzy, jakoby wojna była nieubłaganą i nie do uniknienia koniecznością. Przeciwnie, wojna nie wynika z charaktery organicznego natury ludzkiej, lecz wynika jedynie z wadliwej organizacji społeczeństwa.

Podstawową zasadą polityki zagranicznej Sowietów — oświadczył mówca — jest pokój. Zaprozenie rządu sowieckiego do wejścia do Ligi Narodów jest w tej chwili rozważane przez mój rząd, który poweźmie decyzję jedynie i wyłącznie pod kątem widzenia, w jakim stopniu Liga Narodów w swych obecnych warunkach może być istotnym czynnikiem pokoju.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt, 25. 6 (R) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła uchwałę, znoszącą w całym kraju stan wyjątkowy i cenzurę prasy. Uchwała wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Rada ministrów w uchwale stanęła na stanowisku, że obecna sytuacja w kraju nie wymaga już specjalnych obostrzeń środków stojących do dyspozycji władz państwowych.

„Próbna bitwa“ na powitanie szacha

Ankara, 25. 6. PAT. Na cześć przybyłego szacha perskiego oraz towarzyszącego mu Mustafy Kemal Paszy odbył się w okolicach Smyrny pokaz próbnej bitwy, w której wzięła udział cała dywizja. Po pokazie dywizja przedefilowała przed obu dostojnikami.

Groźna wichura w powiecie łódzkim

Łódź. 25. 6. PAT. Wczoraj wieczorem przeszła nad powiatem łódzkim, brzezińskim i piotrowskim silna burza, połączona z wichurą. Wyrządziła ona znaczne szkody w drzewostanie, pozrywała dachy na kilkunastu budynkach, wywróciła kilka budynków gospodarskich, poprzewracała słupy przewodów elektrycznych itp.

Pozatem w kilku miejscowościach powstały od piorunów pożary, które jednak nie przybrały większych rozmiarów. Było kilka wypadków porażenia od pioruna. I tak we wsi Czarnocin piorun zabił powracającego z pola gospodarza nazwiskiem Derendarz. W osadzie Kleczew pow. piotrkowskie go piorun uderzył w szukających schronienia przed deszczem dwóch braci Bujaków i ich towarzysza Józefa Kostrzewę. Bujakowie ponieśli śmierć na miejscu, Kostrzewa doznał ciężkiego porażenia i przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala.

We wsi Sochy, pow. brzezińskiego piorun uderzył w dom mieszkalny i w oborę, zabijając 6 krów, 2 konie i większą ilość nierogacizny.

Międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy

Warszawa, 24. 6. (PAT). W niedzielę na stadjonie wojska polskiego w Warszawie zakończone zostały międzynarodowe mistrzostwa stolicy w lekkoatletyce pań i panów.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: 110 metrów płotki: 1) Twardowski AZS 16,6, na 4-tem miejscu Estończyk Kuuse. 800 metr. panie: 1) Nowacka AZ 2,27. Oszczep: 1) Lokajski Warszawa 56,81 mtr., 2) Wojtkiewicz AZS, 3) Pławczyk AZS. Wdal panie: 1) Walasiewiczówna (Grażyna) 5.77 metr., 2) Chabierowska (Skra). W tej konkurencji Walasiewiczówna naciągnęła ścięgno, skutkiem czego nie mogła startować na 100 metr. 10.000 metr.: nie startuje Kusociński. Zwycięża Niemiec Fechnett w czasie 33.40, 2) Przybyłko (Skra). Bieg ten był niezwykle ciekawy i emocjonujący 100 metr. panie: 1) Chrzanowska (Grażyna) walkowerem wobec braku Walasiewiczówny Wdal: 1) Twardowski 6,69. 200 metr.: Gilmeister (Niemcy) 22,2, 2) Koźlicki AZS. kok wzwyż panie: 1) Kokalówna (Grażyna) 125 cm. Dysk: Kozłowski (Legja) 42,21, 1500 metr.: Kusociński 3,59, 2) Rotbard (Niemcy) 3. 59,6. Bieg ten był jednym z najciekawszych punktów programu zawodów. — Od startu do połowy dystansu prowadził Skowroński, który ciągnął Kusocińskiego, Michelson-Mikkeli i Rotbarda. W momencie, kiedy skutkiem wzmożenia tempa przez Kusocińskiego Skowroński przesunął się na drugie miejsce, mijać go zaczął zawodnik fiński. W chwili mijania Skowroński przypadkiem zranił Finlandczyka kolcem swego pantofla w nogę. Zranienie było tak głębokie, że biegacz fiński resztę dystansu odbył ze stopą bardzo silnie krwawiącą, co niewątpliwie zaważyło na jego słabym wyniku. Tyczka: 1) Pławczyk 3,50, 2) Rusek (Skra), 3,20. 4x400 metr. 1) AZS I. 3,33.2 2) AZS II.

WŁOSI ZDOBYWAJĄ DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO SZPADY.

Warszawa. 24. 6. PAT. W niedzielę przedpołudniem w Dolinie Szwajcarskiej rozegrano ostatnie dwa finałowe spotkania w szpadzie drużynowej o mistrzostwo Europy. O pierwsze miejsce walczyły zespoły Francji i Włoch. Walka była niezwykle wyrównana i bardzo zacięta. Każdy z walczących zespołów uzyskał po 8 zwycięstw. O wyniku więc zadecydował stosunek trafień. Francja wykazała mniejszą sumę utrzymanych trafień, ona też zdobyła pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy, mając 34 na 36 trafień. Wicemitsrzostwo Europy zdobyli Włosi. O trzecie miejsce walczyły zespoły Szwecji i Niemiec. Zwyciężyli łatwo szermierze szwedzcy 9:3. Trzecie miejsce w mistrzostwach Europy zdobyła tedy Szwecja.

— ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Freudenfeld Herman (l. 55).

To i owo

Czy czeka nas zimne lato?

Znany metorolog angielsik dr James Scarr oświadczył w prasie angielskiej, że czeka nas w tym roku zimne lato. Astronomowie mieli mianowicie ustalić, że ziemia w najbliższych tygodniach przejść będzie musiała przez gęstą mgłę prochu gwiaździstego i że ten proch gwiaździsty wchłonie promienie słońca. W rezultacie przeciętna temperatura będzie tego lata znacznie niższa niż w latach ubiegłych.

Na pocieszenie dodaje jednak meteorolog angielski, iż nie wynika z tego bynajmniej, by każdy dzień lata musiał być mroźny, będą nawet okresy pięknej pogody, bo na pogodę wpływa też i falowanie powietrza. Być więc może. że fale ciepła nadchodzące z okolic tropikalnych, ocieplą temperaturę bieżącego lata.

NAJWIĘKSZE BIBLJOTEKI ŚWIATA.

Największą bibljoteką świata jest paryska Bibljoteka Narodowa, która liczy 4,500.000 tomów. Po niej idą leningradzka bibljoteka państwowa i bibljoteka rosyjskiej Akademji nauk. Obie te bibljoteki liczą po cztery miljony tomów. Bibljoteka Kongresu amerykańskiego liczy 3 i pół miljona tomów. Taką samą ilość tomów liczy „Bibljoteka Lenina“ w Moskwie. Bibljoteka British Museum liczy 3,150.000 tomów. Publiczna Bibljoteka w Nowym Jorku 2,979.000, bibljoteka uniwersytetu Harward 2,500.000, pruska bibljoteka państwowa w Berlinie 2,200.000 tomów, Ukraińska bibljoteka narodowa w Kijowie 1,620.000 tomów, bibljoteki Sorbony i uniwersytetu w Monachjum po 1,600.000 tomów. Pozatem istnieje na świecie 14 większych biljotek, które liczą ponad miljon tomów.

SZUCZNA GUMA.

Prace nad wytworzeniem kauczuku syntetycznego wydały już teraz swe rezultaty. Dupont Chemical Company i Dayton Rubber Manufacturing Company sporządziły opony automobilowe ze syntetycznego kauczuku. Kilogram sztucznej gumy kosztuje dwa dolary, cena jest więc znacznie wyższa, niż gumy naturalnej, tak, że narazie dla celów przemysłowych nie wchodzi w rachubę. Znaczenie tego wynalazku polega głównie na tem, że przemysł amerykański bronić się może przeciwko sztucznemu śrubowaniu w górę ceny gumy, oraz na tem, że Stany Zjednoczone na wypadek wojny są zupełnie niezależne od importu gumy. Próby dokonane z gumą sztuczną zupełnie się udały.

„BOSKA“ GRETA — HRABINĄ.

„Boska“ Greta Garbo była już nietylko hrabiną, ale i królową, wszak niedawno z tak olbrzymim sukcesem grała rolę królowej Krystyny. Ale teraz donosi prasa szwedzka, że Greta Garbo zostanie naprawdę hrabiną. W bieżącym roku odbędzie się w Szwecji tydzień propagandy wielkości historycznej państwa szwedzkiego. Uczestnicy tej propagandy, rekrutujący się z najbardziej znanych poetów, artystów i aktorów szwedzkich, otrzymać mają wysokie odznaczenia, Greta Garbo zaś zostanie — hrarbiną.

BETTY COMPSON WRACA DO FILMU.

Warner Bros przygotowuje dla Europy nową sensację: w filmach, które przygotowane mają być w Anglji a które są przeznaczone dla Europy, grać będzie główną rolę Betty Compson. Tytuł pierwszego filmu brzmi: „Najbogatsza dziewczyna świata“. Betty Compson była, jak wiadomo, przyjaciółką Jimmy Walkera, byłego burmistrza Nowego Jorku, za którego obecnie wyszła za mąż. Teraz Jimmy Walker i jego żona mają zamiar poświęcić się karjerze artystycznej: Jimmy jako kompozytor „szlagierów“, a jego żona wraca z powrotem do filmu.

Kronika krakowska

Akcja szeklowa w Krakowie

Sekretarjat Lokalnej Komisji Szeklowej wzywa wszystkie organizacje i związki młodzieży sjońskiej do podjęcia bloków szeklowych do piątku dnia 29 bm. włącznie. Bloki podjąć można w godzinach urzędowych codziennie między 4 a 7 popoł. w lokalu Org. Sjońskiej, Dietla 107 za imiennie wystawionem pełnomocnictwem, zaopatrzonem w pieczęć i podpisy władz danej organizacji.

Nowy zarząd Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich

W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, na którem został wybrany nowy zarząd w składzie:

Prezes dr. Józef Flach, wiceprezesi: red. Roman Woyczyński i dr. Wilhelm Berkelhammer. — Członkowie zarządu redaktorowie: Władysław Szydłowski, Władysław Wasilewski (Czas), Mieczysław Babiński, Józef Warchałowski (Głos Narodu), prof. Mieczysław Dąbrowski, Anatol Krakowiecki, dr. Jan Lankau, Juljusz Leo, Leon Tomaszkiewicz, Antoni Wasilewski (koncern „I. K. C."), dr. M. Kanfer („N. Dziennik") oraz Ludwik Strojek (PAT).

Księga skarg dla ubezpieczonych

W Ubezpieczalniach Społecznych zastosowana zostaje doniosła inowacja w postaci książek zażaleń Izba Ubezpieczeń Społecznych wydała okólnik, aby wszystkie podlegające jej instytucje wprowadziły w swych biurach książki zażaleń.

W przychodniach Ubezpieczalń na wypadek choroby, w ośrodkach zdrowia i t. p. książki okazywane będą interesantom na każde żądanie. Przewidziana jest okresowa kontrola tych książek przez władze zwierzchnie. Skargi wnoszone przez ubezpieczonych będą przedmiotem każdorazowych dochodzeń.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Bauminger- Strauchen Ida — Dietla 60, tel. 117-17, dr. Kleczek Szlak 20, dr. Krasoń — Al. 3 Maja 5, tel. 163-13, dr. Kurz — Sanmomierska 5, tel. 116-40.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Staro wiślna 77 i Plac Zgody 18.

— **EZRA CHALUCOWA.** Dziś posiedzenie Kom. Lok., Mikołajska 9, I. p. 8 wiecz.

— **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO ODDZIAŁ W KRAKOWIE** zawiadamia, że biuro informacyjne dla kandydatów prowadzone jest w kancelarji adwokackiej dr Henryka Fränkla, Dietla 91.

— **PRZENIESIENIE DNIA TARGOWEGO.** Wobec przypadającego na piątek 29 bm. święta Piotra i Pawła zwyczajny piątkowy targ na bydło rzeźne i nierogaciznę, odbywający się na Centralnej targowicy oraz targ na nierogaciznę hodowlaną i drzewo, odbywający się na targowicy m. na Zabłociu przeniesiony został na czwartek, 28 bm.

— **USIŁOWAŁ POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.** Nocy onegdajszej usiłował pozbawić się życia przez powieszenie Jan Stabowski (lat 35), robotnik, zam. przy ul. Izaaka l. 3. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego przewieziono Stabowskiego do szpitala.

— **ULEGŁ WYPADKOWI PRZY PRACY.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj rano przy budowie mostu na Osiedlu Oficerskiem. Oto w pewnym momencie tryby maszyny chwyciły rękę 21-letniego Edwarda Wojakowskiego, robotnika Doznał on poważnych kontuzyj palców i został opatrzony przez lekarza pogotowia ratunkowego.

— **FATALNY UPADEK.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zacisze l. 9, gdzie 29-letnia Jadwiga Lipińska, naskutek upadku, doznała skomplikowanego złamania kości prawego przedramienia.

— **NIEPOŻĄDANA WIZYTA.** Kopeć Franciszek, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 21, doniósł organom PP, że nieznany sprawca skradł mu z zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha patefon, 11 płyt, zegarek męski, 3 metry sukna i około 400 zł. w gotówce, łącznej wartości około 600 złotych.

— **UJĘTY W CZASIE POŚCIGU.** Aresztowano Tekielę Franciszka (lat 25) za kradzież towaru galanteryjnego, wartości 150 zł. z wystawy, której dokonał przez wybicie szyby w oknie wystawowem Heleny Fertig, przy pl. WW. Świętych l. 10. Został on ujęty przez funkcjonarjusza P.P. w czasie ucieczki ze skradzionemi rzeczami bezpośrednio po dokonanej kradzieży.

—o-§-o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

St. Drabik w Krakowie

W środę, dnia 27 bm. w „Żydówce" wystąpi gościnnie (jedyny raz w Krakowie) znany artysta-śpiewak, znakomity tenor, Krakowianin, p. Stanisław Drabik. P. Drabik kreować będzie rolę Eleazara. Koła krakowskich melomanów niezawodnie żywo zachowały w pamięci pierwsze występy St. Drabika, który (po chlubnym debiucie w operze poznańskiej, już jako pierwszy tenor tejże opery) pojawiał się od czasu do czasu gościnnie na scenie krakowskiej. Po kilkoletniej wędrówce w kraju (opera poznańska, warszawska, lwowska i katowicka) i tournee zagranicznem został St. Drabik pozyskany na stałe przez królewską operę w Belgradzie, gdzie od kilku lat z wielkim sukcesem pracuje, jako pierwszy tenor tejże opery. W zeszłym roku pieśń polska święciła triumfy na scenach Belgradu i Zagrzebia, gdzie dzięki inicjatywie, pracy reżyserskiej i artystycznej (kreował rolę główne) St. Drabika wystawiono „Casanovę" Różyckiego i „Halkę" Moniuszki.

—o-§-o—

— **OSTATNIE W SEZONIE PRZEDSTAWIENIE DRAMATU.** Dzisiaj zakończenie sezonu dramatu w teatrze im. J. Słowackiego. Po cenach najniższych odegrana będzie aktualna komedja L. Vernuil'a „Szkoła podatników".

— **STANISŁAW DRABIK I I. CYWIŃSKA W „ŻYDÓWCE".** Jutro dana będzie opera Halevy'ego „Żydówka". W operze tej wystąpi S. Drabik i primadonna Irena Cywińska.

— **PRZYJAZD LWOWSKIEGO TEATRU DO KRAKOWA.** Zapowiedziany na lipiec przyjazd lwowskich teatrów Miejskich pod dyr. Wilama Horzycy wzbudził wśród krakowskiej publiczności teatralnej bardzo żywe zainteresowanie. Znajomość zeszłoroczna i nić sympatji, jaka się nawiązała w ubiegłym roku między widownią krakowską a lwowskimi gośćmi, okazała się trwała, zapowiedzianej gościny oczekuje się jak przyjazdu starych i dobrych znajomych. Wkrótce będziemy mogli podać do wiadomości naszych czytelników skład osobowy zespołu lwowskiego i zapowiedziany repertuar.

— **POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE BANDY WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE.** Dziś we wtorek ostatni raz w Bagateli wystąpi Banda warszawska, która przez dwa tygodnie bawiła krakowską publiczność. Na pożegnalny wieczór przygotowali artyści: Ludwik Lawiński, Loda Niemirzanka, Irena Rożyńska, Nadja Kareni, Jerzy Boroński, Jerzy Klimaszewski, szereg świetnych nad datków. Początek 9 wiecz. Niskie ceny wstępów.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Ze Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki

Rok pracy w Szkole muzycznej im. St. Moniuszki w Krakowie wykazał poważne rezultaty. U uczniów kursów wyższych można już rozróżnić wyraźne rysy indywidualne cechujące ich grę. Z klasy skrzypcowej dyr. Steina w pierwszym rzędzie wymienić należy p. Finkelperla, który mając wybitne zdolności, w koncercie Karłowicza wykazał znaczną technikę. Walory muzyczne posiada w dużej mierze gra pani Verstaendig, u której zauważyć można podporządkowanie strony technicznej wykonania wyrazowi i interpretacji co, o tyle trudniejsze było do uzyskania ile, że p. Versiaendig odegrała bardzo ciekawą „Legendę o szczęściu" Klechniowskiej melodyjnie i interesująco ujętą jakoteż Improwizację Lipskiego. U p. Ogórka stwierdzić należy znaczny postęp w kierunku technicznym jakoteż pogłębienie treści utworu w mazurku Zarzyckiego.

Z klasy fortepianowej prof. Steinowej wyróżniła się p. Streissenberżanka brawurowem odegraniem bardzo efektownej Rapsodji Saint- Saensa. Podziwiać można u młodej tej adeptki świetną technikę pasażową i oktawową jak niemniej i dźwięczne uderzenia. Te same zalety cechują grę p. Wolfówny, która muzykalnie i z odczuciem wykonała sonatę Griega.

P. Żurawska odśpiewała z dramatycznem ujęciem i barwnie pieśni Lipskiego, budząc podziw dla swego miłego głosu jak nie mniej dla pięknych utworów kompozytora.

Nie mogę pominąć milczeniem kilku bardzo obiecujących talentów wśród młodszych do których zaliczyć należy w pierwszym rzędzie laureata konkursu gimnazjum hebrajskiego Birnhacka, oraz Sternównę, Farbowską, Orlewskiego i Feltschera.

Miłem zakończeniem wieczoru była owacja, jaką urządzili uczniowie swym nauczycielom wśród zapełnionej sali, ofiarując kierownikom Zakładu wspaniały bukiet róż. Z. F.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Kain i Arten".

APOLLO: „Kobieta orchidea" (June Knight, Neil Hamilton).

ATLANTIC: „Noc miłości" (Jose Mojica).

BAGATELA: „Jej ekscelencja miłość" (Annabella).

DOM ŻOŁNIERZA: „Dziki Zachód" — „Miłość czyli Cuda".

PROMIEŃ: „Jej Królewska Mość" (Liljana Harvey). — „Blaski i cienie miłości" (Sylvja Sidney).

SŁONKO: „Potrójne małżeństwo" oraz „Karczma na rozdrożu".

SZTUKA: „Szpieg Nr. 33" (Andre Luguet i E. Feuillere)

ŚWIT: „Madame Guillotine" (M. Carrol).

UCIECHA: „Shańbiona" (Helena Twelveitress).

WANDA: „Pilnuj swego męża" (Wallace Beery Mary Dressler).

Kącik dla gospodyń

Pod redakcją „Ogniska Pracy" w Krakowie

Siekana cielęcina dla chorych: 1/4 klg. cielęciny skruszałej i oczyszczonej z kości upiec na prędce, z jak najmniejszą ilością tłuszczu. Posiekać, przetrzeć przez gęste sito do porcelanowego rondelka, wbić 3 żółtka, wlać 1—1 i pół łyżki białego wina, kto nie lubi wina, może dodać parę kropel soku cytrynowego i 1 i pół łyżki rosołu, drobno siekanej pietruszki zielonej, odrobinę soli, wstawić do naczynia z wodą i mięszać na ogniu, aż się nie zagrzeje i nie zgęstnieje.

Suflet cytrynowy: 1/10 l. mleka i 2 dkg. mąki rozbić do gładkości, wlać do rondelka, w którym rozpuszczono 2 dkg. masła deserowego i mięszać na ogniu, aż stęże do gęstego krochmalu.

2 łyżeczki rumu, 5 dkg. cukru miałkiego, utrzeć do białości z 2 żółtkami, wcisnąć pół łyżki stołowej soku cytrynowego, trochę soku pomarańczowego, wbić dobrze razem z poprzednim, na koniec dodać sztywną pianę z 2 białek. Formę grubo wysmarować świeżem masłem, włożyć w nią masę (nie wypełniać po brzegi), wstawić do naczynia z wrzącą wodą i z niem dopiero do gorącego pieca na pół godziny. Podać razem z formą, w której się piekło.

Galaretka z cytryn. Bardzo odświeżająca. 5 soczystych cytryn wycisnąć i sok przepuścić przez gęste sitko. Zagotować osobno 28 dkg. cukru, pół cytryny z 2 i pół szklankami wody na syrop, dodać do tego 3 dkg. żelatyny, wymięszać z sokiem cytrynowym surowym. Wlać na szklaną salaterkę i zostawić przez 2 godziny na chłodzie.

Krem makaronikowy. Pół l. śmietanki kremowej, 10 dkg. cukru, pół laski wanilji, 5 dkg. makaroników, 30 dkg. poziomek, albo 10 dkg. czekolady. Śmietankę ubić sztywno z cukrem i wanilją i podzielić na 2 części, jedną wymięszać z makaronikami, które trzeba pokrajać na drobne kawałki, drugą wymięszać z czekoladą lub całemi poziomkami. Do formy budyniowej włożyć śmietanę z makaronikami i wyrównać, na wierzch ułożyć ostrożnie śmietankę z czekoladą czy poziomkami, formę szczelnie zamknąć i wstawić do naczynia z drobno tłuczonym i solonym lodem na godzinę lub 2.

Kompot świeży z truskawek na 6 osób: 1 kg. truskawek opłukać, obrać z szypułek, pokrajać w krążki grubości palca, ułożyć na salaterce szklanej, posypać cukrem (10—20 dkg. na 1 klg. owocu) i postawić na godzinę w chłodzie.

Poziomki świeże na zimę. 2 klg. świeżych, suchych, leśnych poziomek przebrać i przetrzeć przez gęste, włosienne sito. Zważyć i dodać tyle cukru, ile masa przetarta zaważy. — Na każde kilo owocu dodać 1 gram kwasu salicylowego, zlać wszystko razem do suchych butelek, zakorkować, zalakować i ułożyć butelki poziomo w chłodnem miejscu. Korki przed użyciem wygotować i wysuszyć.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1934

ODJAZD POCIĄGÓW Z KRAKOWA:

W KIERUNKU WSCHODNIM:

do Lwowa: 0‘15, 9‘05 (pospieszny i do Truskawca), 11‘20 (pośpieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu), 11‘25, 19‘00 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu).

Do Dębicy 15‘35.

Do Tarnowa 7‘45, 14‘20 (w soboty robocze), 16‘25 (w dni robocze z wyjątkiem sobót).

do Bochni: 19‘25, 20‘55 (w dni robocze).

do Łukowa (przez Tarnobrzeg, Lublin) 20‘25.

do Krynicy: 4‘00, 9‘05 (pospieszny), 9‘10 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 11‘25, 13‘15 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14‘35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 18‘30 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 23‘20 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja).

do Zakopanego i Rabki-Zdroju: 0‘45, 3.40, 7‘25, 8‘54 (Lux w niedzielę), 9‘15, 9‘40 (od 17 czerwca do 21 czerwca i od 14 sierpnia do 18 sierpnia), 13‘25 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14‘35 (od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 14‘48 (Lux w soboty), 15‘21, 18‘15, 23‘05 (od 15 maja do 6 października).

do Nowego Sącza (przez Chabówkę): 0‘45, 7‘25, 9‘15, 15‘21.

do Zwardonia przez Suchę: 17‘20 (od 30 maja do 1 września).

do Kalwarji—Wadowic. 6‘40, 15‘10 (i do Bielska), 19‘55.

do Oświęcimia (przez Skawinę): 5‘15, 13‘55.

do Wieliczki: 6‘30 (motorówka), 8‘25 (mt), 10‘00 mt), 11‘45 (mt), 12‘55 (mt), 13‘40 (mt), 15‘35 mt), 15‘35, 16‘15 18 (mt), 19.40, 20‘35 (mt.), 21‘55 (mt), 23‘00 mt we środy, dni przedświąteczne i świąteczne).

do Niepołomic: 4‘30, 14‘10.

do Kocmyrzowa: 7‘30 (mt.), 10‘50 (mt), 13‘45, 16‘35, 21‘25 (mt).

do Mogiły: 19‘30 (mt).

W KIERUNKU ZACHODNIM:

do Warszawy: 0‘45 (i do Łodzi fabr.) 7‘15 (pospieszny), 11‘58, 17‘20 (posp.), 22‘15 (przez Kielce—Dęblin), 23‘00 (i do Łodzi fabr.),

do Katowic: 5‘10, 6‘01 (i do Poznania), 6‘50 7‘31 (Lux z wyj. niedziel i poniedziałków), 10‘45 (i do Poznania), 11‘22 (posp. do Berlina), 12‘29 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 13‘20 (w dni robocze), 14‘25 (i do Zebrzydowic), 17‘12 (posp. do Berlina i od 15 czerwca do 1 września do Helu przez Poznań), 19‘25, 21‘30 (posp do Poznania, Gdyni i od 30 maja do 1 września do Helu), 21‘36, 22‘27 (Lux w niedzielę).

do Dziedzic: 5‘10 (od 31 maja do 2 września do Bielska, Wisły), 7‘40, 17‘42(i do Cieszyna, Żywca), 21‘36 (i do Bielska).

do Wiednia, Pragi: 11‘22 (posp.) 21‘30 (posp).

do Trzebini: 16‘30 (w dni robocze).

PRZYJAZD POCIĄGÓW DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

ze Lwowa: 5‘45, 11‘15 (pospieszny i ze Stanisławowa, Bukaresztu), 16‘55, 17‘01 (pospieszn i ze Stanisławowa, Bukaresztu), 21‘00 (pospieszny i z Truskawca).

z Dębicy: 21‘20.

z Tarnowa: 6‘20, 14‘05, 18‘20.

z Bochni: 7‘37 (w dni robocze).

z Łukowa (przez Lublin, Tarnobrzeg): 8‘45.

z Krynicy: 0‘20 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza), 5‘45, 11‘45 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza), 14‘55 (kursuje od 14 do 20 sierpnia), 17‘06 (pospieszny), od 16 maja do 6 października i od 8 grudnia do 20 stycznia), 19‘10 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja), 21‘40 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza).

z Zakopanego i Rabki-Zdroju: 0‘10, 2‘26, 5‘30, 10‘56, 14‘55 (od 14 do 20 sierpnia), 16‘25, 16‘45 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 19‘20 (z Mszany Dolnej, od 17 do 21 czerwca i od 14 do 18 czerwca), 20‘40, 22‘08, 22‘18 (Lux w soboty i niedziele).

z Nowego Sącza: 0‘10, 5‘30, 16‘25, 20‘40.

ze Zwardonia przez Suchę: 8‘25 (od 1 czerwca do 1 września).

z Wadowic — Kalwarji: 6‘40, 14‘20 (i z Bielska). 21‘45.

z Oświęcimia (przez Skawinę): 7‘30, 19‘55.

z Wieliczki: 7‘22, 7‘45 (motorówka), 9‘25 (mt), 10‘50 (mt), 12‘37 (mt), 13‘47 (mt), 15‘55, 17‘25 (mt), 18‘47, 18‘55 (mt), 21‘30 (mt), 22‘45 (mt), 23‘55 (mt. we środy, dni przedświąteczne i świąteczne).

z Niepołomic: 7‘12, 16‘03.

z Kocmyrzowa: 7‘05, 9‘05 (mt), 12‘30 (mt), 16‘18, 18‘40, 22‘52 (mt).

z Mogiły: 20‘20 (mt).

Z ZACHODU:

z Warszawy: 3‘26 (i z Łodzi fabr.), 6‘31 (przez Dęblin—Kielce), 6‘45 (i z Łodzi fabr.), 13‘01 (pospieszny), 18‘05, 23‘36 (pospieszny).

z Katowic: 0‘41 (Lux z niedzieli na poniedziałek), 7‘19 (i z Poznania), 8‘37 (pospieszny i z Gdyni, Poznania), 10‘10, 10‘17 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 11‘12 (pospieszn z Berlina), 12‘40 (w dni robocze), 14‘32 (Lux w soboty), 15‘02, 16‘01 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 16‘44, 18‘52 (pospieszny z Berlina), 19‘28 (i z Poznania), 21‘28, 23‘55 (i z Poznania).

z Dziedzic: 7‘19, 10‘48 (i z Cieszyna, Żywca), 15‘02 (i z Bielska), 23‘27 (od 21 maja do 2 września z Wisły i Bielska).

z Wiednia, Pragi: 8‘37 (pospieszny), 18‘52 (pospieszny).

z Trzebini: 8‘06 (w dni robocze).

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6‘00, kwart. Zł. 18‘00

W Krakowie z odnoszen. do domu	6‘20	18‘60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6‘60	19‘80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10‘00	30‘00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1‘25. — Tekst 1‘—. Nadesłane 0‘75. — Za tekstem 0‘25. — Drobne od słowa 0‘10 gr. Dla poszukujących pracy 0‘5 gr. Gratulacje 12‘50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 %. Za druk kolor. 50%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.